VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 59)**

z dnia 16 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 59)

16 marca 2017 r.

Komisja Ochrony środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, na posiedzeniu wyjazdowym w sali konferencyjnej Ośrodka Wypoczynkowego „ELA" w Rabce-Zdroju, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Paluch (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o skuteczności i wiarygodności badań na temat czystości powietrza na terenie uzdrowisk na przykładzie Rabki-Zdrój,

– informację na temat systemu Państwowego Monitoringu Środowiska,

– informację na temat finasowania programów z zakresu ochrony powietrza przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,

– informację na temat zasad pomiaru zanieczyszczeń powietrza, podmiotów uprawnionych do ich wykonywania, możliwości prowadzenia stałego monitoringu zanieczyszczeń powietrza w uzdrowiskach oraz działań Gminy i Miasta Rabki-Zdroju prowadzonych w celu poprawy stanu powietrza,

– informację na temat działań Uzdrowiska Rabka SA prowadzonych dla ochrony powietrza,

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli spełniania wymogów określonych dla uzdrowisk (w zakresie ochrony powietrza).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Sałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Marek Haliniak** główny inspektor ochrony środowiska, **Zbigniew Król** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Mieczysław Łuczak** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Paweł Ciećko** małopolski wojewódzki inspektor ochrony środowiska, **Tomasz Frączkowski** dyrektor Laboratorium referencyjnego i wzorcującego GIOŚ, **Artur Michalski** wiceprezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Robert Wójciak** zastępca burmistrza Rabki-Zdroju wraz ze współpracownikami, **Wojciech Piech** wiceprezydent Nowego Sącza, **Krzysztof Faber** starosta Powiatu Nowotarskiego, **Jan Golba** burmistrz miasta i gminy Muszyna, prezes Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych, **Jadwiga Kawwa** prezes Uzdrowiska Rabka SA, **Karolina Laszczak** dyrektor Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, **Ewa Lutomska** wiceprezes Krakowskiego Alarmu Smogowego wraz ze współpracownikami, **Wojciech Ignacok** prezes zarządu Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej Geotermia Podhalańska SA wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogusława Kram** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dzień dobry. Rozpoczynamy obrady Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, która od dnia wczorajszego przebywa na terenach powiatu nowotarskiego i tatrzańskiego. Najpierw odbyliśmy wizytację, a dziś posiedzenie wyjazdowe. Witam

państwa bardzo serdecznie. Szczególnie pragnę powitać przybyłych na nasze dzisiejsze obrady – pana ministra Pawła Sałeka sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, pana ministra Marka Haliniaka głównego inspektora ochrony środowiska, pana Artura Michalskiego wiceprezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Bardzo serdecznie witam wszystkich posłów Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i informuję państwa, że Komisja dysponuje kworum w razie konieczności podjęcia uchwały. Jesteśmy naprawdę w mocnym składzie, co mnie cieszy. Bardzo serdecznie witam pana wiceministra zdrowia Zbigniewa Króla – podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia. Bardzo nam miło. Panie ministrze, byłoby dobrze gdyby pan zasilił stół prezydialny. Jest dla pana miejsce, proszę usiąść bliżej nas. Pragnę bardzo serdecznie powitać naszych wczorajszych gospodarzy – prezesa i wiceprezesa Geotermii Podhalańskiej, gdzie zapoznawaliśmy się z funkcjonowaniem tej instytucji i jej wpływem na środowisko, ochronę powietrza w Zakopanem i na Podhalu. Bardzo serdecznie witam przedstawicieli samorządu terytorialnego – starostę Powiatu Nowotarskiego Krzysztofa Fabera, pana burmistrza Jana Golbę, prezesa Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych. Bardzo serdecznie witam pana wiceburmistrza Roberta Wójciaka, który za chwilę będzie zabierał głos i jest naszym gospodarzem. Witam serdecznie przedstawicieli samorządów lokalnych, państwa radnych, posłów spoza Komisji. Witam pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Mieczysława Łuczaka wraz ze współpracownikami. Bardzo się cieszę, że panu ministrowi Haliniakowi towarzyszy również bardzo profesjonalna ekipa, która zabierze głos, z której wiedzy i doświadczenia będziemy korzystali.

Proszę państwa, na nasze posiedzenie mamy 2,5 godziny. Zaczęliśmy punktualnie. Wysłuchamy najpierw wystąpień wprowadzających, które potrwają łącznie około godziny. Bardzo proszę wszystkich zabierających głos o dyscyplinę w dyskusji. Później będzie godzina na wypowiedzi wszystkich tu zebranych – państwa posłów, samorządowców. O godzinie 13.30 po zakończeniu posiedzenia Komisji odbędzie się w tej sali konferencja prasowa dla przedstawicieli mediów.

Szanowni państwo, proszę o pierwsze wystąpienie – rozpatrzenie informacji o skuteczności i wiarygodności badań na temat czystości powietrza na terenie uzdrowisk na przykładzie Rabki-Zdrój pana ministra Pawła Sałeka i jego współpracowników.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Paweł Sałek:

Witam uprzejmie. Nazywam się Paweł Sałek. Dziękuję pani poseł za zaproszenie. Witam bardzo serdecznie państwa posłów, samorządowców, pana ministra. Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie jest kontynuacją tematów z dnia wczorajszego, gdy mieliśmy możliwość obejrzenia i zapoznania się z bardzo dobrą instalacją służącą poprawie czystości powietrza. Wizytowaliśmy podhalańskie zakłady, które funkcjonują już od wielu lat. To przykład tego, jaka technologia powinna być zastosowana, aby poprawiać jakość powietrza w Polsce. Jeśli chodzi o sprawy uzdrowiskowe, którymi dziś będziemy się zajmowali, chciałem zwrócić uwagę, że ten problem jest znany Ministerstwu Środowiska i Ministerstwu Zdrowia. Odbyliśmy spotkanie z szefową Związku Gmin Uzdrowiskowych, gdzie omówiliśmy sprawę. Na przełomie następnych 2 miesięcy planujemy spotkanie dotyczące uzdrowisk w ramach Komitetu Sterującego Krajowego Programu Ochrony Powietrza. Uczestniczyć w nim będą MŚ, MZ i zainteresowane gminy. To wszystko, tytułem wprowadzenia. Przekazałbym głos, jeśli mogę, pani Kindze Majewskiej – wicedyrektorowi w Departamencie Ochrony Powietrza i Klimatu.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę panią o zabranie głosu.

Wicedyrektor Departamentu Ochrony Powietrza i Klimatu MŚ Kinga Majewska:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Moja informacja będzie krótka i będzie stanowiła wprowadzenie do prezentacji, którą później poprowadzą przedstawiciele inspekcji ochrony środowiska. Jeśli chodzi o ocenę jakości powietrza, jest ona prowadzona w ramach monitoringu środowiska przez wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska na podstawie przepisów ustawy – Prawo ochrony środowiska. Polska podzielona jest na 46 stref, 12 to aglomeracje o liczbie mieszkańców powyżej 250 tys., 18 stano-

wią miasta o liczbie mieszkańców powyżej 100 tys. mieszkańców, a pozostałe 16 to inne tereny województw. Ocena jakości powietrza prowadzona jest na podstawie automatycznych i manualnych pomiarów, a także na podstawie modelowania matematycznego dyspersji zanieczyszczeń bądź też obiektywnego szacowania. Wyniki oceny jakości powietrza przedstawiane są na podstawie wyników pomiarów manualnych i automatycznych. Stacji monitoringu jakości powietrza na terenie Polski jest około 260. Do tej pory w 2016 roku 10 stacji znajdowało się na obszarze uzdrowisk – w Busko-Zdroju, Ustroniu, Sopocie, Muszynie, Ciechocinku, Inowrocławiu, Polanicach, Piwnicznej-Zdroju, Szczawnie -Zdroju i Czerniawie-Zdroju. Dwie stacje znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie uzdrowisk – w Cieplicach Śląskich Zdroju i w Gołdapi.

W 2017 roku kontynuowane są działania w ośmiu wymienionych przeze mnie uzdrowiskach oraz tych dwóch, w okolicach których znajdują się stacje pomiarowe. Uruchomionych zostanie 8 kolejnych stacji monitoringu powietrza w zakresie uzdrowisk – w miejscu, w którym obecnie się znajdujemy, w Augustowie, Uniejowie, Konstancinie Jeziornej, Solcu-Zdroju, Rymanowie-Zdroju, Iwoniczu-Zdroju i Kudowie-Zdroju. Oczywiście na terenie tych uzdrowisk mierzone są poziomy różnych substancji oraz pył zawieszony pm10.

Krótko opowiem o wynikach oceny jakości powietrza za 2016 rok. W zakresie informacji na temat pomiarów w Rabce-Zdroju pozwolę sobie przekazać głos kolegom z inspekcji ochrony środowiska, ale w ogólnych wynikach oceny jakości powietrza myślę że większość z państwa się orientuje. Jeśli chodzi o pył zawieszony pm 10, odnotowano go w 39 strefach z 46, a pył zawieszony pm 2,5 na ponad 20 obszarach.

Najgorsza sytuacja, jeśli chodzi o przekroczenia dotyczy benzopirenu, które zaobserwowano na terenie 44 stref z 46 obserwowanych. Jeśli chodzi o wyniki na terenie uzdrowisk, potwierdzają one jedynie stan jakości powietrza na terenie Polski. Troszkę gorzej jest w uzdrowiskach znajdujących się na południu kraju, ze względu na ukształtowanie terenu oraz występujących temperatur, przede wszystkim w zimie. Troszkę lepiej jest w uzdrowiskach na północy Polski ze względu na bliskość dużego akwenu morskiego jakim jest Bałtyk. Podsumowując, przekroczeń głównych substancji – pyłu pm 10, pm 2,5 i benzopirenu nie było w 2016 w 15 uzdrowiskach. Wszystkie inne uzdrowiska mają ten sam problem, jaki obejmuje cały kraj – przekroczenie norm pyłów i benzopirenu. Pozostałe informacje przedstawią myślę przedstawiciele inspekcji ochrony środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejne wystąpienie przedstawi pan minister Marek Haliniak przy wsparciu pana Pawła Ciećko – małopolskiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska oraz dyrektora Laboratorium referencyjnego i wzorcującego GIOŚ pana Tomasza Frączkowskiego. Bardzo proszę pana ministra o otwarcie bloku tematów.

Główny inspektor ochrony środowiska Marek Haliniak:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, witamy serdecznie państwa posłów i zaproszonych gości. Posiedzenie Komisji poświęcone jest bardzo konkretnej sprawie, czyli monitoringowi powietrza, szczególnie w kontekście uzdrowisk i różnych opłat. Byliśmy przygotowani i mamy bardzo dokładne dane dotyczące uzdrowisk. W wielu są zainstalowane stacje bezpośrednio, ale w na większości powierzchni kraju stężenia określane są na podstawie modelowania matematycznego w oparciu o niemal 300 stacji. Możemy udostępnić te materiały, ale chciałem rozpocząć moją wypowiedź od tego czym jest monitoring środowiska. Powiem kilka słów jak funkcjonuje, aby mieli państwo świadomość. Cały system państwowego monitoringu środowiska utworzono w oparciu o ustawę o inspekcji ochrony środowiska z dnia 20 lipca 1991 roku. To jest system pomiarów, ocen ale również prognoz, służy zarządzaniu ochroną środowiska, czyli gromadzeniu, przetwarzaniu i rozpowszechnianiu danych. Określenie stanu jest oceną.

Za chwilę przejdę do konkretów w zakresie powietrza, szczególnie w uzdrowiskach. Monitoring obejmuje jakość powietrza, wód, gleb i ziemi oraz przyrody. Liczymy też wszystkie niedźwiedzie, rysie i wilki. Jest też monitoring hałasu, pól elektromagnetycznych i promieniowania jonizującego, choć za to ostatnie odpowiada Agencja Atomistyki.

W takich podsystemach określamy stan środowiska. Służy to informacji bezpośrednio dla obywateli, ale także ocenie i prognozom, jakie służą zarządzaniu ochroną środowiska. Staramy się tez określić skąd bierze się presja, dlatego w danych uwzględnione są źródła. W przypadku powietrza określamy na ile zanieczyszczania pochodzą z transportu, niskiej emisji itp. ten system ma temu służyć. Na podstawie naszych danych konstruowane są plany ochrony powietrza, za które odpowiedzialny jest samorząd. Mamy więc bezpośredni powód, dla którego możemy to robić. Jest cała biblioteka państwowego monitoringu, która obejmuje te wszystkie podsystemy. Zawiera publikacje na temat wszystkich ptaków w Polsce i ile ich jest.

Oprócz monitoringu, który publikujemy, jaki jest dostępny na stronach internetowych inspektora ochrony środowiska, wydajemy również dzieła bardziej naukowe. Wszystkim posłom mogę udostępnić „Kompendium wiedzy na temat zanieczyszczeń pyłowych". Taka publikacja została wydana pół roku temu i dobrze wstrzeliła się w oczekiwania społeczne. Zawiera zestaw artykułów, które opisują sytuację z ostatnich kilku lat. Pokazane są tam źródła, to artykuły naukowe opisujące sytuację, jaka jest od wielu lat. To, że w tym roku zrobiło się głośno, to zbieg okoliczności wyników z zainteresowaniem społecznym, ale problem istnieje od dawna. Wiemy o tym. W publikacji staraliśmy się to pokazać.

Aby nie zabierać więcej czasu, zgodnie z prośbą pani poseł, proszę skoncentrować się na tym jak funkcjonuje w Polsce sieć monitoringu kontroli powietrza. Pan Tomasz Frączkowski jest naczelnikiem laboratorium referencyjnego które zajmuje się sprawami powietrza. Fizycznie laboratorium mieści się w Krakowie, ale służy całej Polsce. Opowie on o sieci monitoringu. Jesteśmy na terenie województwa małopolskiego, więc obecny jest wojewódzki inspektor ochrony środowiska pan Paweł Ciećko, który konkretnie opowie o badaniach i tym, co dzieje się na terenie tego województwa. O Krakowie chyba dyskutowali nie będziemy.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę panów o kontynuowanie referowania tematu. Proszę uprzejmie.

Naczelnik Krajowego Laboratorium Referencyjnego i Wzorcującego Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Tomasz Frączkowski:

Dzień dobry państwu. Moje nazwisko Frączkowski, reprezentuję Krajowe Laboratorium Referencyjne i Wzorujące Inspektoratu Ochrony Środowiska. Postaram się w skrócie przybliżyć państwu na czym generalnie polegają pomiary wykonywane w ramach państwowego monitoringu środowiska, jak wygląda sieć monitoringu jakości powietrza w Polsce. Na początku opowiem o podstawach prawnych, na bazie których wykonujemy te badania. Przede wszystkim to są dyrektywy Unii Europejskiej – CAFE, metalowa i wprowadzająca zmiany do tych dwóch – 2014/80/UE, dwa rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie poziomów niektórych substancji w powietrzu i w sprawie dokonywania oceny poziomów substancji w powietrzu.

Omówię temat od strony historycznej. Pierwsza sieć monitoringu powietrza to sieć krakowska, której początki datowane są na rok 1991, gdy z pomocą senatu stanów zjednoczonych zostało dofinansowane…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Panie dyrektorze, mam prośbę. Łącznie na ten temat przeznaczone jest 15 minut. Proszę o mniej podstaw prawnych, a więcej konkretów.

Naczelnik KLRiW GIOŚ Tomasz Frączkowski:

Zmieszczę się w czasie. Po co przedstawiam dane historyczne? Pragnę pokazać, iż sieci rozwijały się głównie w latach 2000-2006, gdy doszło do największego rozwoju sieci monitoringu w kraju, z wykorzystaniem POIiS. Sieć monitoringu, jaka jest obecnie w Polsce datowana jest na 10 lat temu, gdy rozpoczęto rzetelne pomiary. Bardzo skutecznie udaje się nam pozyskiwać środki. Mamy jedną z najnowocześniejszych sieci w Europie. Tak jak powiedziała pani dyrektor Majewska, mamy 160 automatycznych stacji monitoringu powietrza. Mierzą one zanieczyszczenie dwutlenkiem siarki, tlenkiem węgla, ozonem, benzenem, pyłami zawieszonymi pm 10 i pm 2,5. Dodatkowo mamy 72 stanowiska

z pobornikami pyłowymi. Część z nich jest ulokowanych przy stacjach automatycznych. Mierzymy w nich pyły zawieszone pm 10 i pm 2,5 oraz w pyle pm 10 mierzymy zawartość benzenu i metali ciężkich.

Tak przedstawia się sieć monitoringu powietrza w całej Polsce. Jak państwo mogą zobaczyć, największe zgromadzenie punktów pomiarowych jest w części południowo-centralnej Polski. Wynika to z tego, że tu są największe problemy z powietrzem. Jest to poparte latami badań, dlatego tak są rozlokowane stacje. Tak one wyglądają, widzieli je państwo. Oto poborniki pyłowe, pokój wagowy. Decyzja o rozlokowaniu stacji jest bardzo ważna, nie mogą stać byle gdzie. Chodzi o ochronę życia ludzkiego, roślin. Kryteria lokalizacji punktów pomiarowych są bardzo wysokie. To muszą być punkty odsłonięte. Czerpnie muszą być lokowane na wysokości strefy oddychania człowieka – od 1,5 do 4 m. To muszą być punkty, które najlepiej obrazują wpływ zanieczyszczeń na stan naszego zdrowia. Sztuką niejednokrotnie jest znaleźć lokalizacje na punkty pomiarowe.

Kolejna istotna sprawa – musimy spełniać pewne wymagania. Przede wszystkim jest to kompletność danych z wszystkich naszych punktów pomiarowych. Musimy mieć 90% kompletności danych pomiarowych, a to jest bardzo wysoka kompletność. Nieraz awaria jednego urządzenia może przekreślić badania. Cały czas ciąży na nas presja czasu i pieniędzy. Niepewności pomiarowe określone są w prawie, ale pomiary wykonywane przez nas mają je bardzo niskie. Poza pomiarami wykonujemy również modelowania, prognozowania, badania jakości powietrza, raporty krajowe i wojewódzkie.

Wynik, jak było już powiedziane, można sprawdzić w aplikacji mobilnej GIOŚ na stronie i portalach internetowych. Służą one ostrzeganiu o przekroczeniu dopuszczalnych poziomów. Z przekroczeniem poziomów informowania i poziomów alarmowych mieliśmy do czynienia tej zimy. Oto nasz portal jakości powietrza na stronie GIOŚ. Oto aplikacja jakości powietrza – zachęcam do pobierania. Niedawno odbyła się jej aktualizacja i można sobie wybrać ulubioną stację, umieścić na pulpicie.

Jakie są nasze plany rozwoju? W ramach projektu POIiŚ na doposażenie sieci monitoringowych. Byliśmy o to wiele razy proszeni, aby utworzyć nowe stacje. Postaramy się to załatwić w ramach zakupów. To będą przede wszystkim stacje mobilne, które dadzą nam większą możliwość reagowania na dane sytuacje. Będziemy mogli je przemieszczać w różne miejsca i wykonywać tam pomiary. Mogą to być pomiary roczne lub krótkookresowe. Taki jest nasz plan. Głównym problemem sieci monitoringu powietrza jest jej rozdrobnienie. Mamy 16 sieci, tyle ile województw w Polsce. Są one przypisane do wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska. Potrzebna jest nam ogólnokrajowa sieć monitoringu, która zdecydowanie usprawniłaby prace. Moglibyśmy stworzyć jeden magazyn części, mieć jeden system jakości itd. To byłoby ekonomicznie bardziej opłacalne.

Szczególnie zwracamy uwagę na system jakości i jakie dane produkujemy w naszej sieci. Są one obwarowane wieloma obostrzeniami, musimy spełniać normy prawne. W roku 2011, w ramach Głównego Inspektoratu Środowiska, powstało Krajowe Laboratorium Referencyjne i Wzorcujące, jakie służy spinaniu systemu monitoringu, zajmuje się przede wszystkim organizowaniem badań. Robimy audyty na stacjach w Polsce. Utrzymujemy wzorce pierwotne. Wszystko polega na tym, że dane które wychodzą z naszych stacji automatycznych i manualnych muszą być jak najwyższej jakości, abyśmy mogli obronić nasze racje. To, co mierzymy, robimy najlepszymi dostępnymi na świecie metodami.

Tak wyglądają nasze badania biegłości organizowane w krajowym laboratorium.

W tym roku, jako Krajowe Laboratorium Referencyjne i Wzorcujące – nie jest to naszym podstawowym zadaniem – na prośbę gminy Rabka-Zdrój i Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Krakowie podpisaliśmy trójstronne porozumienie i w grudniu ulokowaliśmy w miejscowości Rabka-Zdrój stację monitoringową. Mierzymy tu poziom pyłów pm 10 i stężenie benzoalfapirenu w tym pyle. Oczywiście pył zawieszony jest podawany przez nas, a analizę benzoalfapirenu wykonujemy we współpracy z Krakowem. Tak wyglądają wyniki za pierwsze dwa miesiące w Rabce-Zdroju. Jak mogliśmy zobaczyć, nie było przekroczonego poziomu informowania – 200 μg/m^3. Już w lutym mieliśmy do czynienia z przekroczeniem 35-krotnym normy dobowej w roku.

Rabka ma już teraz wyrobiony limit roczny. Jeśli chodzi o benzoalfapiren, średnie tygodniowe, bo tak wykonuje się te pomiary, są stosunkowo wysokie. Ostatni tydzień lutego, gdy mieliśmy lepsze warunki atmosferyczne, wynosił około 6 ng/m^3. Norma roczna to 1 ng/m^3. Taka musi być średnia z całego roku. Można jednak zauważyć, że benzoalfapiren jest w Polsce problemem. To wszystko z mojej strony, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję, również za dotrzymanie reżymów czasowych. Szanowni państwo, głos zabierze pan inspektor Ciećko. Panie inspektorze, ma pan pięć minut.

Małopolski wojewódzki inspektor ochrony środowiska Paweł Ciećko:

Szanowni państwo, mamy bardzo rozbudowaną sieć monitoringu jakości powietrza. Mamy obecnie 37 stacji w województwie małopolskim, trzy mobilne. Badania mamy zaplanowane na trzy lata do przodu. Rozmawiałem troszkę z panem ministrem przy recepcji. Jest tak, że aglomeracja krakowska ma najwięcej stacji monitoringu. Pan prezydent Majchrowski zapytał mnie w ubiegłym roku ile stacji potrzebuję. Odpowiedziałem, że tyle, na ile go stać. Stacja kosztuje pomiędzy 450-600 tys. zł. Powiedział, że da 2,5 mln zł. Kupił te stacje, zostały zamontowane w Krakowie. Mamy bardzo mocno opomiarowaną tę aglomerację.

Tak wygląda cała Polska jeśli chodzi o wskaźniki jakości powietrza pyłu pm 10 i pm 2,5. To stężenia roczne. Widzą państwo, że wszystko jest w strefie C, oprócz ściany wschodniej, gdzie jest mała gęstość zaludnienia, oraz tam gdzie mamy fantastyczne tereny zielone. Główne przyczyny zanieczyszczenia powietrza, jeśli państwo zwrócą uwagę, w 78% to paleniska domowe, a jeśli chodzi pozostałe 20%, to przemysł, który jest pod pełną naszą kontrolą i nie emituje więcej niż powinien. To główne przyczyny przekroczenia poziomu pyłu pm 10 i pm 2,5. Ten wykres dotyczy wyłącznie sezonu zimowego. Nie mamy przekroczeń w sezonie wiosennym, letnim i wczesnojesiennym. Mamy jedynie problemy w sezonie zimowym.

Pokazałem wyniki badań z Małopolski z przełomu ostatnich 5 lat. Te dwie stacje często podawane są przez media jako wykładnik, ale one znajdują się w głównych ciągach komunikacyjnych, więc mamy tu do czynienia z zupełnie innym rodzajem zanieczyszczenia. Chciałbym również zwrócić uwagę, że są miejscowości w Małopolsce, które już nie radzą sobie z problemami jakości powietrza. Mamy ich już jedenaście, nie są wszystkie umieszczone na tym wykresie. Wczoraj mówiłem o termii podhalańskiej. Średnioroczną jeśli chodzi pył, na poziomie 40 μg/m^3 Zakopane ma od kilku ładnych lat. Ten poziom spada wraz rozwojem sieci geotermalnej, pani przewodnicząca. Kopmy dziury i ciągnijmy wodę. Średnioroczne stężenie – proszę zwrócić uwagę, że mamy regres na wielu stacjach. Te problemy istnieją. Tak wygląda województwo śląskie.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę zmierzać do konkluzji.

Małopolski wojewódzki inspektor ochrony środowiska Paweł Ciećko:

Będę konkludował. Szanowni państwo, mamy problem z sezonem zimowym, który rozpoczyna się jesienią i trwa do lutego. Z tym nie mogą sobie poradzić gminy. Bez wsparcia państwa, władzy ustawodawczej, nie da się tego rozwiązać. Muszę skontrolować gminy po raporcie i kontroli NIK, do czego zostałem zobligowany. Muszę skontrolować 90 gmin wpisanych do POP, co uchwalił urząd marszałkowski. Skontrolowałem 47 gmin, wszcząłem postępowania w stosunku do 32 jeśli chodzi o naliczenie kary. Może ona być bardzo wysoka, ale będę naliczał minimalne, na poziomie 10 tys. zł. Słyszę wiele zarzutów, że te kary są zbyt małe i powinienem te gminy łupić. Nie będę tego robił, mówię o tym publicznie, bo to pierwsza kontrola i trzeba tym gminom dać szansę, aby się podźwignęły. Myślę, że w przeciągu kilku lat dzięki odpowiednim środkom gminy poradzą sobie z zanieczyszczeniem powietrza. Dziękuję pięknie.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie dyrektorze, Komisja bardzo chętnie przyswoiła te wyniki. Proszę pana ministra, aby przekazał te piękne slajdy do sekretariatu Komisji. Dzięki temu

dowiemy się jak wygląda kwestia ochrony powietrza. Prosimy o przekazanie tych danych, z którymi się później zapoznamy.

Na posiedzenie Komisji zaproszono też gości ze strony samorządów lokalnych, wójtów, burmistrzów i radnych. Wczoraj była ich liczna grupa, dziś także. Specjalnie dla nich poprosiliśmy pana wiceprezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, aby przybliżył jakiego rodzaju programy fundusz przygotował w celu ochrony powietrza. O ile dobrze wiemy fundusz przygotowuje wyjazd do Małopolski, aby samorządy zapoznać z tym faktem i dokładna informacja będzie przekazana. Teraz pan prezes Artur Michalski ma czas, aby przybliżyć państwu informacje w wersji skrótowej, po czym wysłuchamy wypowiedzi przedstawicieli władz miasta Rabka i uzdrowiska. Panie prezesie, bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Artur Michalski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, państwo ministrowie, mój materiał miał być przedstawiony wczoraj, ale to się nie udało, gdyż miałem ważne spotkanie w Sieradzu. Kolejne gminy, miasta, obszary Polski chcą znaleźć się na mapie rozwoju geotermii. W Sieradzu był minister środowiska Szyszko, przedstawiciele samorządów lokalnych. Sieradz jest położony w dobrym miejscu jeśli chodzi o źródła geodezyjne. Planuje pozyskiwać takie wody i czerpać czystą energię, co znacząco poprawi jakość powietrza. Powiem kilka słów o narodowym funduszu, środkach unijnych i planowanych programach. Spróbuję przedstawić temat syntetycznie, a po tym spotkaniu będę mógł udzielić dodatkowych informacji.

Narodowy fundusz działa od 28 lat, czyli od ponad ćwierć wieku. To unikatowy system finansowania oparty o narodowy fundusz, fundusze wojewódzkie i Bank Ochrony Środowiska. Wdrażamy środki unijne, w tej perspektywie unijnej jako jedyni, oprócz CKPŚ. Niestety wojewódzkie fundusze nie otrzymały środków unijnych – zdecydowała tak poprzednia władza i tak też się stało. Narodowy fundusz to nie tylko Ministerstwo Środowiska. Wdrażamy również energetykę z Ministerstwem Energii. Związani jesteśmy też ze Strażą Pożarną i MSWiA. Są więc inne resorty, choć minister środowiska jest osobą decydującą w naszej instytucji. Fundusz wyłożył na ochronę środowiska 40 mld zł lub więcej od początku działalności, a to wyłącznie środki krajowe. Środków unijnych, które pozyskał nasz kraj jest mniej, są mniejsze niż te przeznaczone na ochronę środowiska dotychczas. Formy finansowania to inwestycje kapitałowe, pomoc zwrotna. Unia proponuje nam instrumenty finansowe, które opierają się nie tylko o dotacje. Teraz środki mogą wracać i pracować dalej. Beneficjentami sią wszyscy – są wyjątki – którzy mogą zawierać umowy cywilnoprawne, włącznie z osobami fizycznymi.

W skrócie powiem o programach. W środkach krajowych od wielu lat mamy nabory ciągłe, pożyczki, w środkach unijnych dotacje, współfinansowanie projektów POIiŚ, również regionalne programy operacyjne, jeśli zachodzi taka potrzeba, ale tu pole do popisu ma wojewódzki fundusz ochrony środowiska. Gospodarka odpadami i współfinansowanie infrastruktury ochrony środowiska leżą w naszych kompetencjach. Zajmujemy się rekultywacją terenów zdegradowanych i współfinansowaniem projektów geologicznych. Na tym temacie chwilę się zatrzymam, bo finansujemy odbudowę geologiczną kraju, czyli to, za co odpowiedzialny jest rząd. Finansujemy wiercenia dla przedsiębiorców – jest to 50% na pierwszy otwór badawczy. Jeśli parametry są dobre, odwiert przekształcany jest w eksploatacyjny i można korzystać ze źródeł geotermalnych. To pierwszy etap inwestycji geotermalnych, co warunkuje dalsze powodzenie inwestycji związanej z najlepszym odnawialnym źródłem energii, jakim jest geotermia. To źródło bezodpadowe, bezemisyjne, nie ingeruje w krajobraz i nie powoduje reperkusji społecznych, a o to nam chodzi. W zasadzie nie ma oprócz wysokich cen żadnych wad. Geotermia Podhalańska pokazała, że na przestrzeni lat to inwestycja opłacalna. Jest pewne ryzyko, ale staraliśmy się to rozwiązać. Zgłosiliśmy ryzyko pierwszego odwiertu geotermalnego w miejscach ze zwiększonym ryzykiem do planu Junckera. Chodzi o to, aby zminimalizować ryzyko, aby środki były bardziej dostępne. Przede wszystkim chodzi o finansowanie pierwszego odwiertu.

Finansujemy również monitoring środowiska. Państwo z inspekcji nie wspomnieli o narodowym funduszu. Głównym źródłem finansowania ochrony środowiska jest narodowy fundusz. Pan dyrektor powiedział, że otrzymał pieniądze z innych źródeł. Podstawowym źródłem jest jednak narodowy fundusz, POIiŚ, który również wdraża narodowy fundusz oraz środki norweskie. Inspekcja chyba nie może narzekać na brak środków z funduszu. Może nie są one nieograniczone, ale naprawdę są poważne i chyba nie ma potrzeb, których byśmy nie sfinansowali. Są dostępne. Polecam się też pamięci, jeśli chodzi o naszą instytucję. Staramy się, jeśli chodzi o monitoring środowiska, zajmować się tym na odpowiednim poziomie. Jeśli chodzi o samorządy, bo część z państwa, jak pani poseł wspomniała, to osoby zainteresowane, programy związane z edukacją ekologiczną, konferencje edukacyjne, o zasięgu ponadregionalnym, będziemy mieli kategorie tematyczne, na które będziemy przeznaczali środki. Nie są one jeszcze zdefiniowane, ale za tydzień będziemy mogli pokazać państwu środki tematyczne na edukacje ekologiczną. To będzie w drugim kwartale, już wkrótce.

Powiem krótko o programach unijnych. Na ochronę powietrza w znakomitej większości fundusz przeznacza środki w sektor związany z energetyką. Sieci elektroenergetyczne są u nas. Mamy też projekt doradztwa energetycznego w każdym województwie w całym kraju. Narodowy fundusz z wojewódzkimi funduszami – w jednym z województw jest to chyba urząd marszałkowski – w którym doradzamy samorządom, przedsiębiorcom, a nawet osobom fizycznym najlepsze rozwiązania energetyczne, finansowe oraz w zakresie szeregu kwestii związanych z czystym powietrzem, energetyką. Zapraszam do współpracy z tymi doradcami. W Małopolsce działa jeszcze program, który został sfinansowany przez Komisję Europejską, można powiedzieć że bliźniaczy. Programem finansowanym z POIiŚ obejmujemy całą Polskę, a program unijny obejmuje tylko część gmin Małopolski. Środki finansowe są w porównaniu do unijnego wielokrotnie wyższe, w przełożeniu na obsługiwaną gminę. Obsługujemy ponad 2500 gmin, a w drugim programie jest ich nieco ponad 30.

Działanie 1.1.1 to finansowanie odnawialnych źródeł energii i środki na ciepłownictwo. Zgłosiły się źródła geotermalne, ciepłownie geotermalne i ciepłownie biomasowe oraz chyba jakiś projekt związany z solarami. To chcemy wspierać – czyste, ekologiczne, niekontrowersyjne źródła energii. W przeszłości pojawiały się kontrowersje, dlatego wybieramy właśnie takie. Konkurs jest już zamknięty, przewiduje kwotę 210 mln zł. Będą kolejne, w rozwiązaniach klastrowych.

Działanie 1.2 to efektywność energetyczna w dużych przedsiębiorstwach. Tu przewidujemy pomoc zwrotną, więc nie jest to tak atrakcyjne. Są to jednak środki znacznie lepsze niż pożyczka komercyjna.

Działanie 1.3 to termomodernizacja i efektywność energetyczna w budynkach. W 1.3.1 przewidujemy budynki użyteczności publicznej – przeznaczamy ponad 1 mld zł, łącznie z programem ministra kultury i dziedzictwa narodowego, gdzie finansowane są szkoły artystyczne w kraju. Projekt obejmuje ponad 150 obiektów, w których efektywność energetyczna jest na słabym poziomie. Ponad 60% energii zostanie zaoszczędzone dzięki temu projektowi. Projekt obejmuje Łazienki Królewskie, szereg uczelni państwowych. To bardzo dobre działanie, które poprawi efektywność i aspekty finansowe instytucji. Płacąc mniej za energię łatwiej będzie je utrzymać. Działanie 1.3.2. przeznaczone jest dla spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych, a więc dla sektora prywatnego. To pomoc zwrotna, bardzo atrakcyjna, ale część środków będzie trzeba zwrócić.

Działania 1.5 i 1.6.2 to efektywne sieci ciepłownicze oraz dystrybucja ciepła i chłodu, czyli ciepłownictwo i rozbudowywanie sieci. Dotujemy środki, jeśli ktoś się chce rozbudować, aby jak najwięcej obiektów podłączało się do sieci ciepłowniczej, aby zwiększyć sprawność ciepłownictwa, lepiej wykorzystywać energię. Przede wszystkim likwidować się będzie kotłownie, źródła energii w domkach jednorodzinnych. To bardzo ważne działanie. Źródła wysokosprawnej kogeneracji – tu również finansowane są źródła oparte o węgiel, ale poniżej 20 MW. Powyżej tego poziomu wspierana jest wysokosprawna kogeneracja w oparciu o biomasę. Jest już złożonych szereg wniosków i zainteresowanie jest bardzo duże.

W drugiej osi priorytetowej – środowiskowej – wdrażamy program gospodarki odpadami komunalnymi, adaptacji do zmian klimatu, gospodarki wodno-ściekowej, poprawy jakości środowiska naturalnego. Chciałem jedynie o tym wspomnieć. Nie jest to związane z powietrzem. Tamta część była związana z klimatem.

Na programy poprawiające efektywność energetyczną w przedsiębiorstwach oraz efektywne systemy ciepłownicze przeznaczamy 2,5 mld zł. To część związana z finansowaniem krajowym POIiŚ. Uruchomiliśmy program, który pozwalał ciepłowniom i kotłowniom regionalnym na dostosowanie się do efektywnego systemu ciepłowniczego – zrobić wysokosprawną kogenerację, oprzeć jakąś część produkcji na odnawialnych źródłach energii, aby uzyskać środki unijne. Nasi poprzednicy zostawili nas z takim pasztetem, że gdy zrobiliśmy symulację, ponad 2 mld poszłoby tylko w wielkie firmy w dużych miastach, i to z reguły zagraniczne. Nie o to chodzi, że szkoda mi pieniędzy, bo firmy są zagraniczne, ale zróbmy sprawiedliwe programy – aby udział wzięły firmy krajowe, przedsiębiorstwa samorządowe i zagraniczne. Tak to było dobrane, że te dostosowane już przedsiębiorstwa mogłyby wziąć kolejne pieniądze, a te które są słabo dostosowane dalej miałyby systemy oparte na tym, co było i nie mogłyby pozyskać środków finansowych. Nie mogliśmy się na to zgodzić i zmieniliśmy trochę kryteria. Udało się coś zmienić, mniejsza o szczegóły.

Uruchomiliśmy też pogram, który pozwala na dostosowanie się do tego efektywnego systemu ciepłowniczego i wykazanie się nim dopiero na koniec programu. Chodzi o to, aby robić to w momencie rozliczania dotacji unijnej. Mamy nadzieję, że poprawi to sytuację naszych przedsiębiorstw rodzimych w różnych miastach. Trochę jeszcze tego zostało. W dużych miastach już wszystko posprzedawano, ale jeszcze część została, niech się modernizuje i przekształca na lepszą jakość, również dla ochrony środowiska.

Chciałem jeszcze powiedzieć o programach związanych z geotermią, wykonaniem pierwszego otworu badawczego. Jest program z kwotą 1,5 mld zł na wykorzystanie zasobów geotermalnych, czyli budowę np. drugiego otworu chłonnego, ciepłowni, rozbudowę lub modernizację istniejącej, aby jak najlepiej wykorzystać źródła geotermalne. Chodzi o to, aby również wykorzystać to, co już jest, jak najlepiej skorzystać z odnawialnych źródeł energii, które są dostępne.

Zużycie energii w budownictwie – 0,5 mld zł przeznaczamy na instytucje, które nie mogą w ramach RPO, POIiŚ i innych programów pozyskać środki. W programie SOKÓŁ wspieramy wszelkie projekty innowacyjne. Część badawcza finansowana jest dotacyjnie, a reszta musi finansować się tak, aby w efekcie uzyskiwać korzyści. To musi być projekt, który spina się komercyjnie.

Wiele mówiono o programach, które fundusz zatrzymywał – KAWKA, LEMUR, Prosument. Proszę państwa, jest zasada niewypierania środków unijnych. O ile w POIiŚ są środki przeznaczone na efektywność, różne rzeczy związane z czystością powietrza, nie możemy finansować tego wszystkiego ze środków krajowych. Pierwszeństwo mają środki unijne. To słuszna zasada. Przekaz, że jest problem bo wstrzymano program KAWKA i wszędzie zrobił się smog… Niektóre media chyba nie wiedzą co mówią. Nie jest prawdą, że program jest zupełnie wstrzymany. Jest jeszcze 100 mln zł do wypłacenia.

Aby to dobrze wybrzmiało, w regionalnych programach operacyjnych jest więcej pieniędzy niż w całym Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko. RPO to 130 mld zł, a cały POIiŚ to nieco ponad 100 mld zł. Kto ma więc więcej środków? Marszałkowie województw maja te pieniądze i oni odpowiadają za ich dobrą dystrybucję, na przeciwdziałanie smogowi, ochronę powietrza itp. Państwa postulaty powinny dotyczyć uruchamiania środków tym zakresie, aby nie tylko patrzeć na NFOŚiGW. Trzeba wykorzystać środki unijne znajdujące się w RPO. Są ogromne, większe niż cały program POIiŚ. Marszałkowie lepiej wiedzą co w regionie potrzeba. W Małopolsce trzeba bardziej walczyć ze smogiem niż w województwie pomorskim czy innym. Każdy marszałek ma do dyspozycji ten poważny finansowo instrument, który powinien wykorzystać dla danego regionu.

Planujemy również uruchomić projekt samowystarczalności energetycznej gmin, czyli budowy klastrów energetycznych, różnych wiązań, które spowodują że jak najbardziej zdywersyfikowana będzie energetyka w danej gminie, regionie, powiecie, aby

gmina była samowystarczalna. Nie musi to być 100%, ale powinno być jak najwięcej. Nie chodzi też o procent samowystarczalności, bo możemy również opierać się o dostępne już źródła. Nawet jeśli jest to źródło konwencjonalne, musi wchodzić w klaster, w samowystarczalność. Nie chodzi o to, że to tylko może być odnawialne, ale wykorzystujemy jak najczystsze. Opieramy się jednak również na tym, co już jest dostępne. Wspieramy samochody i autobusy elektryczne. To zaczyna się już dziać. Wspomagamy greenupy, czyli startupy prośrodowiskowe. Rozważamy – to kwestia efektywności – oświetleniowe systemy energetyczne. To dość dobrze się rysuje.

Na zakończenie powiem, że odbędzie się szkolenie z efektywnych systemów ciepłowniczych i chłodniczych w dniu 28 marca w narodowym funduszu. W dniu 3 kwietnia odbędzie się konferencja poświęcona przekształceniom ciepłownictwa w kierunku czystej energii na którą zapraszam. Będą gospodarzami minister środowiska, minister energii – Jan Szyszko i Krzysztof Tchórzewski, wraz z panem ministrem Sałkiem. Będziemy rozważali jak najlepiej przekształcić polskie ciepłownictwo i energetykę w kierunku czystej energii. To będzie rozpoczęcie wielkiego programu ewentualnych przekształceń i modernizacji energetyki w kierunku czystej energii. Odbywa się to u nas, bo Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będzie musiał to sfinansować.

To chyba wszystko. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję panu prezesowi Michalskiemu za zwięzłą, ale treściwą wypowiedź. Szanowni państwo, za chwilę oddam głos panu wiceburmistrzowi Rabki Robertowi Wójciakowi i przedstawicielce Uzdrowiska Rabka, pani prezes Kawwie. Szanowni państwo, mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju antynomią. Z jednej strony jest Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska i służby podległe panu ministrowi. Musi to być robione w sposób właściwy, metodami referencyjnymi. Z drugiej strony są uzdrowiska, które mają swoje obowiązki. Strony są bombardowane przez media, które podnoszą mniej lub bardziej słusznie kwestie zanieczyszczeń powietrza. Z drugiej strony są obowiązki wynikające nie tylko z tego, czym muszą zajmować się wszystkie gminy, ale też wynikające z ustawy o uzdrowiskach. Są operaty uzdrowiskowe, jakie należy składać do ministra. Te kwestie trzeba poprzeć stosownymi badaniami. Okazuje się, że jest pewien problem w jaki sposób pogodzić państwowy monitoring środowiska, aby był robiony jednolicie w skali całego kraju i odpowiadał na wyzwania, a z drugiej strony, aby gminy uzdrowiskowe miały wiarygodne dane, które będą je satysfakcjonowały. Na ten temat musimy podyskutować. Jednym z wprowadzających będzie wystąpienie pana burmistrza i pani prezes. Proszę bardzo.

Zastępca burmistrza Rabki-Zdroju Robert Wójciak:

Dziękuję bardzo. Witam wszystkich serdecznie. Nazywam się Robert Wójciak i jestem zastępcą burmistrza Rabki-Zdroju.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dla porządku, łącznie mają państwo kwadrans. Później wysłuchamy jeszcze wystąpienia przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli.

Zastępca burmistrza Rabki-Zdroju Robert Wójciak:

Bardzo dziękuję. Nie ukrywam, że czas jest bardzo krótki, a mamy wiele do przekazania. Postaramy się w tym kwadransie zmieścić. Przedstawię kilka elementów, a następnie głos zabierze pani prezes. W dyskusji proszę, abyśmy skupili się na konkluzjach, które przedstawię. Na sali obecny jest też pan prezes Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych Jan Golba. Ma bardzo dobrze rozpracowany aspekt prawny i wspomożemy się tym.

Dziękuję jeszcze raz, że zechcieli państwo zorganizować posiedzenie Komisji w Rabce-Zdroju. Szczególnie dziękuję pani poseł. Nasza miejscowość ostatnio jest bardzo atakowana w mediach ogólnopolskich z racji zanieczyszczonego powietrza. Nasuwa mi się pytanie – czy to znaczy że w Rabce jest zanieczyszczone powietrze, a w pozostałych miejscach nie? Chyba to nieprawda, ale o tym podyskutujemy później.

Szanowni państwo, jako jedno z 45 uzdrowisk musimy spełniać pewne normy, jakie zostały na nas nałożone. Jesteśmy dobrem narodowym. To wczoraj zostało już powie-

dziane, ale musi wybrzmieć. Trzeba nas chronić. Z racji ustawy uzdrowiskowej podlegamy pewnym obostrzeniom. Jednym z nich jest to, że na naszym terenie nie może być przemysłu. Skutkuje to tym, że możemy świadczyć jedynie usługi dla turystów i kuracjuszy. Możemy tylko bazować na tym, kto do nas przyjedzie. Aby do nas przyjechali, musimy pokazać że jesteśmy indywidualni i dobrzy. Kilka lat temu zaczęliśmy przygotowywać się do operatu uzdrowiskowego. Natknęliśmy się na problem. Jako uzdrowiska z racji ustawy powinniśmy pokazywać zanieczyszczenie powietrza, a z racji ustawy o ochronie środowiska nie możemy sami tego badać. Wtedy w mediach pojawiły się wyniki badań z organizacji pozarządowych. Chcieliśmy zrobić własne badania. Wystąpiliśmy do inspektora ochrony środowiska o zakup urządzenia, jakie używały te organizacje do uzyskania wyników. Dostaliśmy jednoznaczną odpowiedź – takich urządzeń nie wolno nam zakupić, bo nie mają certyfikatu i nie możemy podawać tych wyników mediom.

Kolejne pytanie, które mi się nasuwa – jeśli państwowy monitoring powietrza jest uprawniony i może publikować badania, dlaczego nie wspomógł nas, nie zaprotestował że ktoś, kto nie jest uprawniony, nie ma urządzeń certyfikujących, podaje wyniki badań jakości powietrza w uzdrowiskach w Polsce? Proszę, aby państwo to przemyśleli.

Analizując sytuację w Rabce-Zdroju nie chcę walczyć z wynikami. Od grudnia mamy stację monitorującą powietrze. Pokazuje ona to, co mogli państwo zobaczyć. Chcemy jedynie prosić was o wsparcie w programach, abyśmy mogli przekazać to naszym mieszkańcom, przekonać ich, aby w nich uczestniczyli. Analizując Rabkę-Zdrój, gdzie dobrze zorganizowana jest utylizacja odpadów komunalnych, większa część jest w strefie A, zastanawialiśmy się skąd takie wyniki pomiarów. Doszliśmy do kilku wniosków. Pierwszy dotyczy jakości paliwa. Wykorzystywane paliw w domach jednorodzinnych – monitorujemy to na bieżąco, ludzie zgłaszają, że coś jest nie tak, straż miejska jedzie i bada, możemy też analizować popiół – pokazało, że pali się węglem. Problem śmieci wedle informacji jest sporadyczny. Nie powoduje w tej skali zanieczyszczenia powietrza.

Słuchając dzisiejszych i wczorajszych wypowiedzi, potrzebujemy od państwa wsparcia w przekonywaniu, aby wprowadzać ekologiczne zmiany. Na naszym terenie przez koszty ogrzewania rodzą się problemy. Geotermia oferuje jedne z najniższych kosztów ogrzewania. Zgadzamy się. Na naszym terenie prawdopodobnie – to wynika z wczorajszych kuluarowych rozmów – istnieje możliwość dokonania odwiertów. Od razu apeluję do instytucji, aby wesprzeć samorządy w tych odwiertach. Przy naszych budżetach nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Kilometrowy odwiert kosztuje 10 mln zł. Przy budżecie na poziomie 60 mln zł w gminie Rabce-Zdroju nie jesteśmy w stanie sami tego zrobić. Geotermie mogłyby zaistnieć, ale nie bez wsparcia. Być może drugi ważny element to tańszy gaz w uzdrowiskach. Wiem, że to trudne, ale może jest taka możliwość, aby wypracować model z obniżoną akcyzą lub VAT, aby osoby fizyczne mogły to przekalkulować. Na wielu budynkach jest już skrzynka gazowa. Można kupić piec i zacząć ogrzewać gazem. To spowodowałoby przejście mieszkańców na ogrzewanie ekologiczne.

Ponieważ czas nas goni powiem kilka słów na temat tego, co robi gmina. Uczestniczymy w trzech programach. Chcemy w ciągu następnych trzech lat wymienić 350 kotłów. Mamy nabór ciągły. Mamy prawie 500 wniosków. Cały czas działamy, edukujemy mieszkańców, publikujemy informacje, które są wymagane aby uczestniczyć w tym programie. Mam nadzieję, że spełni to oczekiwania i poprawi naszą sytuację. Szanowni państwo, konkluzją mojego wystąpienia jest prośba o pomoc miejscowościom uzdrowiskowym. Bez tego sobie nie poradzimy. Większość ma ten problem, ale jako uzdrowiska nie damy rady.

Czy mam jeszcze chwilę, czy muszę kończyć? Jeśli tak, to skrótowo…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Panie burmistrzu, lepiej byłoby, abyśmy przeszli już do krótkiej wypowiedzi władz uzdrowiska, pięciominutowej. Jeszcze zostało nam sprawozdanie NIK, które przedstawi pan prezes Łuczak wraz z osobami towarzyszącymi. Witamy państwa. Przyjechali państwo do nas aż ze Szczecina. Tamtejsza delegatura była wykonawcą tego raportu. Wypadałoby

mieć przynajmniej 45 minut na dyskusję. Chciałabym, aby wszystkie wprowadzające wypowiedzi zakończyły się o 11.00.

Zastępca burmistrza Rabki-Zdroju Robert Wójciak:

Pani poseł, to bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Będzie pan mógł zabrać głos w dyskusji. Proszę o dwuminutowe wystąpienia. Proszę teraz panią prezes Jadwigę Kawwę.

Prezes Uzdrowiska Rabka SA Jadwiga Kawwa:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Zaszczycili nas państwo swoją wizytą, jesteśmy pod wrażeniem i bardzo dziękujemy za to posiedzenie. Powiem tylko kilka słów. To slajd ogólny. To największa usługowa instytucja w regionie, Rabka SA, która zatrudnia wielu pracowników na umowy zlecenia i o pracę. Mamy ponad 600 łóżek sanatoryjnych i szpitalnych. Powiem o naszych profilach i co robimy, jako uzdrowisko, aby zachować naturalne walory powietrza i mikroklimat rabczański. Podstawową sprawą jest solanka jodowo-bromkowo-chlorkowa, która jest naturalnym aspektem mikroklimatu. Mówimy, że jest zanieczyszczony, ale jest naprawdę wspaniały region, znany od lat, jako uzdrowisko dla dzieci. Są tu nie tylko sanatoria, ale też szpital, zakład przyrodo-leczniczy.

Oto Szpital Olszówka – nowoczesny szpital dla dzieci. Jeśli chodzi o kardiologię, jesteśmy jedynym ośrodkiem, gdzie przyjmowani są pacjenci po operacjach kardiochirurgicznych jak przeszczep serca, bajpasy, wszczepienie sztucznych zastawek. Tak pacjenci z dawnej kliniki profesora Dziatkowiaka, a obecnie Kapelaka, również ze Śląska, przechodzili rehabilitację. To wczesna rehabilitacja kardiologiczna, z OIOM, zestawem lekarzy kardiologów. Mamy 150 łóżek. Cały czas szpital jest zapełniony. Gorzej jest z finansowaniem nadwykonań z NFZ. Mamy prewencję rentową i komercyjne usługi. Oto szpital kardiologiczny. Korzysta z niego też ludność miejscowa.

Oto tężnia solankowa. To nasze wspólne dzieło, we współpracy z urzędem miasta – dzierżawimy ten obiekt. Ma wyjątkowe walory. Tak wygląda widok zimą. Można wypożyczać sprzęt. Wszystko to sprzyja zdrowiu. Na bazie solanki jodowo-bromkowo-chlorkowej tworzymy produkty świetne dla skóry atopowej i suchej. Funkcjonuje też sztandarowy ośrodek medical spa ze 130 miejscami. Pokoje są bardzo ładne, nie gorsze niż tu, ale były zajęte. Na pewno chętnie byśmy państwa tam ugościli. W tych obiektach jest baza na miejscu, oprócz zakładu przyrodo-leczniczego.

Willa Świt ma 40 miejsc. Jest położona blisko centrum. Tam są dofinansowane przez PFRON turnusy rehabilitacyjne dla osób szczególnie niepełnosprawnych. Leśne Wzgórze jest oddalone najbardziej, na zboczu góry Krzywoń. Stworzone jest dla osób ceniących rekreację i wypoczynek aktywny.

Wracając do tematu, co może uzdrowisko zrobić? Gazyfikacja, o której mówił przed chwilą pan burmistrz obejmuje lata 90. Uzdrowisko, jako państwowe przedsiębiorstwo uzdrowiskowe PPU Rabka już w 1993 roku rozpoczęło gazyfikację. Zaczęła się wcześnie. Zamieniono 11 kotłowni węglowych na gazowe. Jednocześnie te obiekty są modernizowane. Od 1994 roku minęło już ponad 20 lat. Obecnie funkcjonują najnowocześniejsze piece typu De Dietrich oraz termoizolacja, polegająca na dociepleniu, wymianie okien, kolektorach słonecznych. Te ostatnie są co prawda tylko na jednym budynku, ale liczymy na państwa wsparcie, gdyż do kolejna rzecz, którą moglibyśmy zrobić dla naszego uzdrowiska. Tu podane są terminy modernizacji. To wszystko. Nie chcę zabierać czasu. Bardzo serdecznie dziękuję i zapraszam.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję pani prezes za skrótowe, ale pełne treści wystąpienie. Teraz poproszę o zabranie głosu pana prezesa Łuczaka wraz ze współpracownikami. Mają państwo 10 minut czasu, tak jak ustaliliśmy, na prezentację raportu NIK. Proszę o skoncentrowanie się na aktach środowiskowych bardziej niż na zdrowotnych. Mamy do czynienia z posiedzeniem wyjazdowym Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Mieczysław Łuczak:

Rozumiem, pani przewodnicząca. Bardzo cieszę się, że możemy uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu wyjazdowym. Jest ze mną pani dyrektor Anna Krzywicka dyrektor Departamentu Środowiska NIK oraz pani Karolina Wirszyc-Sitkowska wicedyrektor Delegatury NIK w Szczecinie, a także pani Sylwia Krawczyk i pani Bogumiła Mędrzak, koordynator kontroli. Są tu nie tylko po to, aby przedstawić państwu informację, ale też usłyszeć jak państwo postrzegają problem, który skontrolowaliśmy w okresie od 12 kwietnia do 28 lipca.

Podjęliśmy tę kontrolę z własnej inicjatywy. Koordynatorem była Delegatura NIK w Szczecinie, a udział brały jeszcze 2 jednostki – Delegatura w Krakowie i Delegatura w Lublinie. Łącznie kontrolą objęliśmy 13 jednostek, w tym 11 w ramach kontroli rozpoznawczej – ministra zdrowia, wojewodów lubelskiego, małopolskiego i zachodniopomorskiego, dziewięciu wójtów i burmistrzów oraz prezydentów gmin uzdrowiskowych: Darłowa, Kamienia Pomorskiego, Muszyny, Nałęczowa, Połczyna-Zdroju, Rabki-Zdroju, Sękowa, Kołobrzegu. Okres objęty kontrolą to lata 2014-2016. Celem kontroli była ocena spełnienia, przez gminy posiadające status uzdrowiska, wymogów. Cele szczegółowe to: ocena spełniania przez gminy warunków do zachowania statusu uzdrowiska; przestrzegania w strefach ochrony uzdrowiskowej zakazów określonych w art. 38a ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym; ocena realizacji przez gminy uzdrowiskowe zadań własnych związanych z zachowaniem funkcji leczniczych uzdrowiska; sprawowania przez Ministra Zdrowia i wojewodów nadzoru nad lecznictwem uzdrowiskowym.

Pani przewodnicząca, aby nie przedłużać i dwa razy nie powtarzać tego samego, proszę aby krótko, w szczegółach, powiedziała o tym pani dyrektor Wirszyc.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jak najbardziej. Bardzo proszę.

Wicedyrektor Delegatury NIK w Szczecinie Karolina Wirszyc-Sitkowska:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, uzdrowisko powinno być traktowane w sposób szczególny. Utrzymanie statusu uzdrowiska wiąże się ze spełnieniem dodatkowych obowiązków przez gminy, w tym związanych z zachowaniem wymagań dotyczących środowiska, poziomu zanieczyszczenia powietrza, hałasu, pól elektromagnetycznych. Właśnie mija dziesięcioletni okres obowiązywania poprzednich operatów uzdrowiskowych. W latach 2017-2021 wszystkie uzdrowiska powinny przedłożyć ministrowi zdrowia operaty uzdrowiskowe w celu potwierdzenia utrzymania statusu uzdrowiska. Oceny właściwości leczniczych klimatu należy dokonywać na bazie udokumentowanych badań z okresu 24 badań sprzed złożenia wniosku. Wcześniej, był to okres 3 lat. Analiza ryzyka przeprowadzona przez NIK wykazała, że właśnie w tym okresie powinniśmy przeprowadzić kontrolę. Jest to czas, aby udoskonalić nasz system.

Zakres podmiotowy przedstawił pan prezes. Kontrolą nie objęliśmy Ministerstwa Środowiska, które zajmuje się tymi zagadnieniami, ani Narodowego Funduszu Zdrowia, który finansuje uzdrowiska lecznicze. Status uzdrowiska może zostać nadany obszarowi, który spełnia łącznie 5 warunków: posiada złoża surowców leczniczych, klimat o właściwościach leczniczych, spełnia określone w przepisach o ochronie środowiska wymagania w stosunku do środowiska. Potwierdzenie właściwości leczniczych klimatu dotyczy czterech elementów: klimatycznych, zanieczyszczenia powietrza, poziomu hałasu, poziomu pól elektromagnetycznych.

Wyniki naszej kontroli: posiadanie statusu uzdrowiska nie gwarantuje, że uzdrowiska spełniały i nadal spełniają wymogi środowiskowe oraz warunki dotyczące właściwości leczniczych klimatu lub wykorzystywania surowców naturalnych.

Żadna z kontrolowanych miejscowości nie spełniała wymogów określonych dla uzdrowisk. W 10 miejscowościach z 11 badanych przekroczono dopuszczalne normy hałasu, w jednej nie przeprowadzono pełnego zakresu badań klimatu. W dwóch uzdrowiskach nie wykorzystywano w lecznictwie uzdrowiskowym surowców znajdujących się na ich obszarach. Jednostki uprawnione sformułowały również uwagi dotyczące jakości powietrza w odniesieniu do pięciu miejscowości, a w odniesieniu do 10 zawarły zalecenia doty-

czące monitorowania stanu sanitarnego powietrza. Te uwagi i zalecenia minister zdrowia ujął w decyzjach środowiskowych.

Oceny jakości powietrza nie odzwierciedlały rzeczywistego poziomu jego zanieczyszczeń. Badania jednej lub dwóch substancji z pięciu wymaganych, przeprowadzano na obszarze powiatu, a nie w uzdrowiskach. Stężenia dwudziestoczterogodzinne pyłu zawieszonego pm 10 przy zachowaniu dopuszczalnych norm zostały przekroczone w pięciu miejscowościach. Dotyczy to okresu, gdy uzdrowiska ubiegały się u utrzymanie statusu uzdrowiska. W obecnym badanym okresie tylko w Muszynie wojewódzki inspektorat środowiska wykonał okresowe pomiary pm 10 i benzoalfapirenu. Stwierdzone zostały przekroczenia w rocznych raportach GIOŚ w zakresie jakości powietrza z roku 2014 i 2015. Stwierdzono je we wszystkich strefach, na których zlokalizowane są inwestycje. Wedle PMŚ doszło do przekroczenia dopuszczalnych norm pyłu pm 10 oraz pm 2,5 wszędzie, poza województwem zachodniopomorskim i poziomów benzoalfapirenu. Mimo ustawowego obowiązku gminy uzdrowiskowe nie monitorowały stanu środowiska w uzdrowiskach, z wyjątkiem doraźnych działań gmin Muszyna i Rabka-Zdrój.

Nadzór Ministra Zdrowia nad lecznictwem uzdrowiskowym był nieskuteczny. Minister nierzetelnie weryfikował spełnianie wymogów określonych dla uzdrowisk, a także nie monitorował zachowania warunków leczniczych i środowiskowych na ich obszarze. Nie monitorował również realizacji zaleceń zawartych w decyzjach uzdrowiskowych dotyczących spełniania wymaganych norm środowiskowych oraz wykorzystywania surowców naturalnych w lecznictwie uzdrowiskowym.

Uwagi końcowe i wnioski płynące z naszej kontroli są następujące. Gminy uzdrowiskowe mogą utracić swój status, w związku z niespełnieniem warunków dotyczących poziomu natężenia hałasu, zanieczyszczenia powietrza czy wykorzystywania surowców naturalnych. Brak dbałości o stan środowiska naturalnego może prowadzić do obniżenia walorów uzdrowiskowych gmin oraz stanu ich rozwoju. Zaniechanie działań w tym obszarze może ograniczyć pacjentom dostęp do lecznictwa uzdrowiskowego i rehabilitacji, których celem jest przywrócenie pacjentowi zdrowia lub możliwej do osiągniecia samodzielności ruchowej i społecznej.

W wyniku naszej kontroli wskazaliśmy również na konieczność podjęcia działań systemowych mających na celu zawarcie porozumienia pomiędzy ministrem zdrowia a ministrem środowiska w sprawie objęcia wymaganych badań jakości środowiska w uzdrowiskach wieloletnimi programami PMŚ, aby zapewnić gminom uzdrowiskowym weryfikację spełnienia wymagań, między innymi w zakresie dopuszczalnych norm zanieczyszczenia powietrza, natężenia hałasu i emisji pól elektromagnetycznych. Minister zdrowia już powołał zespół, który pracuje nad koncepcją udoskonalenia norm prawnych dotyczących lecznictwa uzdrowiskowego. Ponadto zasadne w ocenie NIK byłoby zobowiązanie gmin uzdrowiskowych do finansowania badań jakości środowiska z tytułu opłat uzdrowiskowych i dotacji. NIK wskazuje też przy tym na konieczność prowadzenia przez te gminy ewidencji wydatków finansowych z dochodów z tytułu opłaty uzdrowiskowej.

Mając na uwadze zapewnienie skuteczności nadzoru nad lecznictwem uzdrowiskowym oraz spełnianie przez gminy uzdrowiskowe warunków określonych dla uzdrowisk, konieczne jest podjęcie działań legislacyjnych. Minister zdrowia w porozumieniu z ministrem finansów powinien zmienić ustawę o lecznictwie uzdrowiskowym i aktu wykonawczego, poprzez wskazanie charakteru dotacji, uszczegółowienia celu jej wydatkowania oraz sposobu rozliczania. Tymi zagadnieniami zajmowali się wojewodowie. Różnie traktowali dotacje. Dotacja uzdrowiskowa nie jest wymieniona w ustawie o finansach publicznych. Niektórzy wojewodowie traktowali ją jako dotację celową, inni podmiotową. Należałoby doprecyzować te zagadnienia.

Jak wspomniał pan burmistrz Rabki-Zdroju, nasza kontrola nie dotyczyła tylko gmin uzdrowiskowych. Obowiązek spełniania wymogów określonych dla uzdrowisk nie dotyczy tylko gmin. Problem dotyczy całego systemu, na który składają się nie tylko gminy uzdrowiskowe, ale też organy i jednostki, które są odpowiedzialne za lecznictwo uzdrowiskowe. Często gminy uzdrowiskowe mimo pobierania dodatkowych środków, dotacji i opłat uzdrowiskowych mają na tyle niewielkie fundusze, że nie są w stanie spełnić tych wszystkich wymogów. Spotykamy się i rozmawiamy na ten temat, gdyż zaczyna się

kolejny okres, w którym przygotowywane będą operaty uzdrowiskowe i należy coś w tym zakresie zrobić. Dziękuję ślicznie.

Wiceprezes NIK Mieczysław Łuczak:

Szanowni państwo, przeprowadzona kontrola i jej wyniki to tylko końcówka sprawy. Uzdrowiska to nie tylko własność, ale i obowiązki. To nasze dobro narodowe i w takim aspekcie należy przyglądać się temu problemowi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję przedstawicielom NIK. Poproszę teraz pana Zbigniewa Króla podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia o krótkie wystąpienie. Nie przewidywaliśmy tego w programie, ale zdecydował się do nas przyjechać, z czego bardzo się cieszymy. Proszę o kilka słów ze strony reprezentowanego przez pana resortu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Zbigniew Król:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni przedstawiciele strony samorządowej i zainteresowanych instytucji, nie mieliśmy rzeczywiście w planie wystąpienia. Przyjechaliśmy tu w gronie osób zajmujących się lecznictwem uzdrowiskowym w szerokim aspekcie, z chęcią wysłuchania wypowiedzi i możliwości porozmawiania na temat koniecznej współpracy pomiędzy ministrem zdrowia, a ministrem środowiska. Zdrowie jest tego elementem końcowym. Siedzenie przy tym stole ma dość symboliczny charakter. Jako przedstawiciele zdrowia publicznego jesteśmy nastawieni na efekt niekorzystnego wpływu różnych czynników, między innymi środowiska, na jego ogólny stan. Praca ministra zdrowia jest wpisana w tym zakresie w polskim prawie.

Słuchając wniosków czy wskazań NIK, tak jak odpisałem, nie zgadzamy się ze wszystkimi. Próbujemy koncentrować się na dokumentowaniu tego, czym minister się nie zajmuje. Nie analizuje on danych z operatami i nie przeprowadza badań do poszczególnych ich części. Przyjmuje tylko świadectwa instytucji badających operaty. Być może problemem jest ujednolicenie formy operatów, które mają obejmować całość kraju i być niepodważalnym dowodem np. zanieczyszczenia środowiska. W moim przekonaniu te rolę pełnią inspektorzy środowiska, którzy przedstawiali raport. Chciałbym odnieść się do tego. Są pokazane pewne efekty. Przed tą prezentacją była jeszcze jedna kluczowa kwestia, która być może nie wybrzmiała zbyt dobrze, ze względu na brak czasu. Tę sieć profilaktyki środowiskowej mamy najlepszą, ale jeśli w statystyce mówimy o modelowaniu, musimy zachować pewien dłuższy okres czasu.

Na zakończenie tego wystąpienia opowiem państwu o tym, z czym zetknęliśmy się niedawno. W resorcie uważamy, że uzdrowiska to nie tylko dobro narodowe, ale pewne dziedzictwo. Na południu kraju mamy miejscowości, które dla pokoleń naszych przodków były miejscami ratowania życia, rehabilitacji. Poprzez luki, które powodują, że sobie nie radzimy, nowoczesne technologie, które do tego się przyczyniają, nie możemy dopuścić, aby miejscowościom uzdrowiskowym stała się krzywda. Z ministrem środowiska omówiliśmy dziś ten problem i będziemy szli w kierunku tego, aby trochę ułatwić sytuację. Tak jak pokazują wyniki dotyczące zanieczyszczeń, benzoalfapiren jest detektorem wskazującym na palenie węglem i drewnem, w miesiącach zimowych. Ani minister zdrowia, ani środowiska nie są w stanie temu zapobiec. Lokalni politycy i decydenci powinni go rozwiązać. Według mnie to nie podlega dyskusji. Podobnie lokalna emisja. Cieszę się z prezentacji z Rabki, że eliminuje się spalanie śmieci. Zaczęliśmy rozmawiać z ministrem środowiska na temat niskiej jakości węgla, który eksportujemy, a importujemy ten sam, nieco zmodyfikowany. To nie jest problem, który może załatwić minister zdrowia. Jesteśmy jednak czuli na te elementy i ich wpływ na zdrowie.

Cząsteczki pyłów pm 10 i 2,5 – nie był pokazywany ich wpływ na nowotwory i choroby naczyniowo-krążeniowe. Chciałbym uniknąć histerii medialnej, bo sami sobie ją fundujemy. Urodziłem się w miejscowości pod Wrocławiem, pamiętam zielony i czerwony śnieg, zakłady chemiczne przemysłu organicznego. Później rodzice przenieśli się do innej miejscowości. Kraków monitorowany jest od kilkunastu lat. Największe zagrożenie w Skawinie, czy w postaci huty wielkopiecowej już nie funkcjonuje.

Na zakończenie opowiem o historii, która dotknęła nas w ministerstwie i zapewne była efektem eksperckiej potrzeby parcia na szkło. Pewnie usłyszeli państwo o epidemii

bakterii New Dehli Klebsiella pneumoniae, której pierwsze zakażenie zdiagnozowano na początku lat 90 w tym mieście. Mieliśmy z nią do czynienia w Polsce na początku 2011 roku w jednym z województw. Na skutek działań inspekcji sanitarnej zagrożenie się zmniejszyło, a na Mazowszu zwiększyliśmy skuteczność identyfikowania nosicielstwa. Jeśli intensyfikujemy diagnostykę, pojawia się większa liczba przypadków. Medialnie zostało to przedstawione jako epidemia. Efekt ten pozwala na ocenę skuteczności działań. Jestem przekonany, że w przypadku zanieczyszczenia środowiska mamy podobną sytuację. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, przechodzimy do dyskusji. Otwieram dyskusję. Spodziewam się wielu zgłoszeń. Zgłasza się szef Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych. Patrząc na ten las rąk muszę ustalić czas wypowiedzi i ograniczyć go do 2 minut. Pan prezes organizacji dostanie cztery. Bardzo proszę, panie prezesie.

Burmistrz miasta i gminy Muszyna, prezes Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych Jan Golba:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, chciałbym zwrócić uwagę na dwa elementy, które występują w kwestiach związanych z uzdrowiskami. Pierwszy to pomiary czystości powietrza i możliwości ustawienia stacji. Wydaje mi się, że panowie ministrowie mogą załatwić sprawę jednym podpisem, bo załatwi to rozporządzenie. Nie chcę, aby sytuacja była taka, że przepis art. 88 ustawy o ochronie środowiska mówi o państwowym monitoringu środowiska, a z drugiej art. 36 ustawy o uzdrowiskach i lecznictwie uzdrowiskowym, który upoważnia ministra zdrowia do wydania rozporządzenia w tym zakresie. Minister zdrowia przywołuje rozporządzenie ministra środowiska i wracamy z powrotem do statusu, że monitoring musi być państwowy. Można to łatwo załatwić.

Inny problem to ogólnie kwestia zmiany ustawy. Chciałbym zwrócić państwu uwagę na fakt, że została ona tak wyidealizowana, że nigdy nie spełnimy warunków określonych w art. 34, jak wskazał NIK. Konia z rzędem temu, kto powie co to jest klimat o właściwościach leczniczych, a jeszcze więcej dam, jeśli ten ktoś udowodni ten fakt. Nie ma takich możliwości. Mam to rozporządzenie ministra zdrowia, ten załącznik i kryteria ustalenia klimatu leczniczego. Udowodnienie tego przez nas to warunek *sine qua non* do utrzymania statusu uzdrowiska. To ma być częste występowanie dni parnych, dni o specyficznej charakterystyce termicznej, długie okresy zachmurzenia, wysokie prędkości wiatru. Na trzynaście kwantyfikatorów dziewięć jest niemierzalnych. NIK powie nam – proszę to udowodnić. Przy tych 13 kwantyfikatorach jest klimat o właściwościach leczniczych. Czas najwyższy zamknąć tę sprawę, odejść od tych wyidealizowanych ustaw.

Tam jest jeszcze więcej. Jeśli weźmiemy art. 34 – co uzdrowisko musi spełnić? Spełnia określone w przepisach o ochronie środowiska wymagania w stosunku do środowiska. Czy może ktoś wyjaśnić co to za wymagania? „Posiada infrastrukturę techniczną w zakresie gospodarki wodno-ściekowej” – to jest mierzalne, to warunek *sine qua non* do otrzymania statusu uzdrowiska.

Jeśli chodzi o to, jakie mamy powietrze, co chwila pojawiają się słowa o smogu. Gdy jechałem na to spotkanie, również usłyszałem w radiu o smogu w uzdrowiskach. Czy ktoś kto o tym pisze w ogóle zainteresował się tym czym jest smog i czy jest on w uzdrowiskach? Wyciąga się z tego daleko idące wnioski, które powodują olbrzymie konsekwencje wizerunkowe. Przed chwilą to powiedzieliśmy – to dobro narodowe. To jeden z elementów, które dobrze się sprzedają w Polsce i za granicą. Żyjemy z tego. Jeśli padają takie sformułowania, coś jest nie w porządku. Podam przykład. Byłem kiedyś burmistrzem Krynicy. Gazyfikowałem całą gminę. Wszystkie wioski. Robiłem to 26 lat temu. Wszyscy palili gazem. Co się stało teraz, że przestali? Powietrze jest zanieczyszczone. Może zacznijmy mówić o tworzeniu wspólnie programów? Rzucamy się od ściany do ściany. Dopłacamy do kopalni, aby wydobywały złej jakości węgiel, a z drugiej mówimy, że nie wolno nim palić. Wiadomo co ludzie zrobią.

Kolejna kwestia – w jednym miejscu będzie geotermia, w innym coś innego, ale nie można określić do jakiego rozwiązania nadaje się dana gmina. Trzeba stworzyć program narodowy, wojewódzki. Jeśli do tego wszyscy się wpiszemy, poradzimy sobie. Obecnie,

po każdym wystąpieniu w telewizji, w prasie, na ten temat, otrzymuje wnioski, że chcą mi sprzedać piece piątej generacji, ustawić stację monitoringową, której nie można ustawić, bo nie spełnia wymogów. Program dotyczący węgla, gazu i innych składników należy zbilansować. W uzdrowiskach mamy takie same problemy jak wszędzie. Mamy trochę lepiej rozwiązaną sprawę, ale to niczego nie załatwi. Hotele, sanatoria ogrzewają gazem lub olejem opałowym. Są ludzie, wystarczy kilka kominów i już jest benzoalfapiren, w małej skali i to powoduje problemy. Proszę, aby państwo dostrzegli, a nie tylko mówili, że uzdrowiska to dobro narodowe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo za to wystąpienie. Proszę państwa, zabierających głos w dyskusji uprzejmie proszę o przedstawianie się do celów protokołu. Wypowiadał się pan Golba, burmistrz Muszyny, szef Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych. Mamy zasadę, że na posiedzeniach Komisji najpierw zabierają posłowie. Widzę, że zgłasza się pan prezydent Nowego Sącza. Proszę go o zabranie głosu, a potem wypowiedzą się panowie posłowie Sobierajski i Sonik.

Wiceprezydent Nowego Sącza Wojciech Piech:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Wojciech Piech i jestem wiceprezydentem Nowego Sącza. Towarzyszy mi pani dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Marta Wieciech -Kumięga. Dziękuję za zaproszenie pani przewodniczącej i pozdrawiam wszystkich zgromadzonych. Gminy obszaru funkcjonalnego Nowego Sącza nie są miejscowościami uzdrowiskowymi. Z obowiązku aktywnych działań na rzecz jakości powietrza, zwłaszcza że w pewnej odległości od Nowego Sącza są uzdrowiska, jak Muszyna, w trosce o zdrowie mieszkańców i przejezdnych, podejmujemy bogate działania w różnych obszarach na rzecz ochrony środowiska.

Mam dwie minuty, więc nie będę przybliżał państwu wszystkich rodzajów aktywności. Działamy w zakresie inwestycji, ekoprojektów, wymiany pieców, akcji edukacyjnych, kontroli i egzekucji. Chciałbym przybliżyć państwu, że jesteśmy również bardzo aktywni na polu monitorowania jakości powietrza. Odwołujemy się do wyników referencyjnej stacji państwowego monitoringu środowiska. Taka stacja znajduje się na terenie Nowego Sącza. System monitoringu środowiska jest niezwykle istotny dla zarządzania jakością w państwie, ale nie jest wystarczającym źródłem informacji dla zarządzania na poziomie lokalnym. Dlatego uzupełniamy go niezależnym systemem opomiarowania jakości powietrza, który zbudowaliśmy. Obecnie składa się z pięciu punktów pomiarowych rozmieszczonych na terenie Nowego Sącza. Funkcjonuje w całym sezonie grzewczym. Został zbudowany we współpracy Politechniką Warszawską i Akademią Morską w Gdyni. Korzystamy z ich urządzeń.

Cały czas sprawdzamy korelację wyników ze stacją referencyjną, nie ma tu sprzeczności. Dysponujemy jednak danymi szczegółowymi, dla poszczególnych dzielnic miasta. Efekt jest niespodziewany i niezwykle dla nas pozytywny. Poprawiła się świadomość ekologiczna mieszkańców. Podniósł się poziom zrozumienia dla naszych działań, wraz z kolejnymi wnioskami mieszkańców o rozbudowę systemu opomiarowania jakości powietrza w mieście. Przygotowujemy się do zakupu kolejnych czterech urządzeń. Na terenie Nowego Sącza, czyli na obszarze 56 km^2 będziemy mieli ogółem 10 urządzeń pomiarowych. Średnio więc jedno na 7 km^2. Korzystamy z dobrych praktyk miast w Europie Zachodniej, ale to nie wszystko. Jeszcze w tym sezonie dołączą do nas wszystkie gminy obszaru funkcjonalnego Nowego Sącza – gminy Korzenna, Nawojowa, Kamionka, być może również Chełmiec. W ten sposób liczba urządzeń w Kotlinie Sądeckiej wzrośnie do około 20. Wyniki dostępne będą na portalu internetowym uruchomionym dla potrzeb regionu.

O ile ktokolwiek z państwa będzie zainteresowany szczegółową informacją na ten temat, zapraszam do kontaktu w kuluarach lub przy innej okazji. Zachęcam do budowy systemów opomiarowania jakości powietrza w gminach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo, panie prezydencie. W Komisji dyskutujemy na temat gminnych monitoringów. Pan minister Jan Szyszko tymi tematami się zajmował. O ile dobrze wiemy,

ma raczej do tego pozytywny stosunek. Kwestia wymaga bardzo precyzyjnego oprzyrządowania prawnego. Zgodnie z danymi, które godzinę temu usłyszeli państwo ze strony Państwowego Monitoringu Środowiska i inspektora ochrony środowiska, jest to sprzęt weryfikowalny w zakresie jakości pomiarów. To są referencyjne wyniki pomiarów. Przejście w stronę partyzantki, że każdy stawia czujnik niewiadomego pochodzenia, nieznanego producenta i robi koło jego wskazań wiele hałasu, a wyniki są o nieznanej dokładności, robi się zamęt. Jako państwo będące członkiem Unii Europejskiej na każdym etapie i w każdym zakresie jesteśmy weryfikowani przez służby Komisji Europejskiej. Pojawi się dyskusja, które wyniki są wiarygodne – gminy Pcim czy PMŚ? To sprawa spokojnej weryfikacji i uzasadnienia. Wszystkim naszym szanownym gościom pragnę powiedzieć, że dziś ta dyskusja się nie kończy i z pewnością sformułujemy dezyderat, który będzie rezultatem tego wyjazdowego posiedzenia.

Zgłaszał się pan poseł Czesław Sobierajski. Proszę o zabranie głosu. Ma pan dwie minuty.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Chciałem nawiązać do wypowiedzi dawnego pana burmistrza Krynicy, a obecnie szefa stowarzyszenia, który zwrócił uwagę, że nasze prawo jest obecnie restrykcyjne, idealistyczne i oderwane od rzeczywistości. Do podstawy tego prawa nic nie pasuje. Zaleceniem ministra zdrowia jest zlikwidowanie statusu środowiskowego. Prawo jest oderwane od rzeczywistości i przed nami jest ogromna praca, aby dostosować je do realiów. To dygresja na początek, ale myślę że zupełnie kluczowa.

Mieszkam w Rybniku, który jest najgorszym miastem w Polsce pod tym względem, jest na pierwszym miejscu. Mieszkam w najgorszym miejscu – Rybniku. Proszę uwierzyć, że nie odczuwam dyskomfortu, nie wiem czy przez ostatnie lata zmieniło się coś na lepsze, czy gorsze. Gdy ktoś pali w piecu, czuję że dym idzie. Gdy przestaje, to nie ma problemu. Gonimy tego królika z różnych powodów.

Dwie minuty już pewnie upłynęły, ale wracam do pierwszej podniesionej kwestii. Przed nami praca, aby dostosować przepisy, aby minister zdrowia mógł realizować zalecenia, a nie mówić, że nie zgadza się z tym absolutnie niewłaściwym prawem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Wysłuchamy kolejnej wypowiedzi, a przygotuje się poseł Maciejewski.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Mam mieszane uczucia po wysłuchaniu tej części naszego spotkania. Generalnie jest bardzo dużo informacji jakie środki są możliwe, jakie są niedociągnięcia, że pomiary są jedne wiarygodne, inne nie i nie wiadomo, czy można nazwać powietrze smogiem, czy nie. Trzymajmy się realiów. Było wystąpienie inspektora ochrony środowiska. Co do monitoringu nie ma nikt zastrzeżeń. Pan inspektor wymienił 30 gmin, a mógłby pewnie do odpowiedzialności pociągnąć 60 i nałożyć kary za nierealizowanie planów ochrony powietrza. To nie jest tak, że to temat, który pojawił się nagle. Samorządy wiedzą od wielu lat, że powinny podjąć działania. Niektóre to zrobiły, ale część to lekceważy. Są takie, wokół Krakowa, które zrealizowały projekt wymiany pieców, jaki został nałożony, w 2%.

Panie ministrze zdrowia, zwracam panu uwagę, że minister środowiska owszem włącza się do debaty na temat jakości powietrza, ale proszę pamiętać, że rozporządzenie w sprawie metod badania jakości paliwa przygotowuje Ministerstwo Energii, a kwestie kotłów i ich wymiany na piątą generację, Ministerstwo Rozwoju. To są działania, w które powinniście punktowo się włączyć w obu ministerstwach, aby doprowadzić do działań na rzecz poprawy jakości powietrza.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. Nie mogę odmówić sobie zdania komentarza. Gminy w wielu przypadkach mają straż gminną. Gdy ktoś pali śmieciami, to powinna robić swoje. Myślę, że skala zaniechań jest bardzo duża i gminy powinny się tym zająć. Rygorystyczne egzekwowanie kar za palenie śmieciami leży po stronie gmin. Głos ma pan poseł Maciejewski.

Poseł Krzysztof Maciejewski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, najwięcej czasu poświęcamy różnym badaniom, bo boimy się że mieszkamy w kraju oddychając coraz gorszym powietrzem. Chciałbym prosić o informacje, a nie o badania. Wiemy z badań o stężeniu zanieczyszczeń w powietrzu i gdzie one są. Bardziej interesuje mnie sposób wychwytywania pyłów. Czy technologicznie jesteśmy przygotowani do ich usuwania? Jeśli tak, to w jaki sposób? Wychwytywanie dwutlenku węgla to praca roślin. Musimy zająć się pyłem. Wydaje mi się, że to ważne, a przez dwa dni nie usłyszałem na ten temat nic. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani Ewa Lutomska i pani Anna Dworakowska z Alarmu Smogowego – mają panie pod dwie minuty.

Wiceprezes Krakowskiego Alarmu Smogowego Ewa Lutomska:

Dzień dobry. Ewa Lutomska – Krakowski Alarm Smogowy. Odpowiem może panu na pytanie. Nie ma sposobów na wychwytywanie pyłów. Można walczyć z ich przyczynami, czyli eliminacją niskiej emisji poprzez likwidację pieców. Korzystając z okazji, że jesteśmy w Rabce oraz z obecności ministra zdrowia, chciałam poruszyć aspekt zdrowotny. Wiele ośrodków epidemiologicznych prowadzi badania, z których wynika że zanieczyszczenie powietrza wpływa negatywnie na nasze zdrowie. W Polsce około 46 tys. umiera wcześnie z powodu zanieczyszczenia powietrza. Powoduje ono różne choroby, wpływa na układ oddechowy, nerwowy, powoduje nowotwory, a także sprzyja rozwojowi chorób układu krwionośnego. W kontekście tego, co powiedziała pani prezes, przyjmują państwo pacjentów ze zdiagnozowanymi chorobami układu krążenia, wydaje mi się, że to dość niebezpieczne dla tych pacjentów. Pan burmistrz zapytał, czy powietrze w Rabce jest zanieczyszczone. Nie. Powietrze jest zanieczyszczone na całym południu Polski, a tak naprawdę w całym kraju. Problem polega na tym, że leczymy dzieci chorujące na astmę, osoby ze zdiagnozowanymi chorobami układu krążenia. Powinniśmy zadać sobie pytanie czy pomagamy tym ludziom, czy czasem im nie szkodzimy.

Przy okazji chciałabym przekazać na ręce pana ministra publikację wydaną nakładem Krakowskiego Alarmu Smogowego. Szeroko jest tu ujęty wpływ zanieczyszczenia powietrza na zdrowie. Panie ministrze, bardzo proszę. Mam też publikację dla państwa.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo, wyczerpała pani czas.

Członek KAS Anna Dworakowska:

Anna Dworakowska – Krakowski Alarm Smogowy. Zostałam wywołana do tablicy przez pana burmistrza Rabki, który kwestionował wiarygodność naszych pomiarów. Krótko powiem, że są wiarygodne i prowadzone są z wiodącą jednostką uniwersytecką, jaką jest Akademia Lotnicza. Sprzęt używany w tych pomiarach został użyty przez wiele uniwersytetów – dysponuję pełną listą – na potrzeby badań jakości powietrza. Jeśli jest pan zainteresowany, mogę panu to opracowanie udostępnić. Pomiary głównego inspektora ochrony środowiska pokazują, że Rabka nie jest wyjątkiem. Wszystkie miejscowości południa Polski mają ogromny problem z zanieczyszczeniem rakotwórczym benzoalfapirenem i pyłem. Trochę się dziwię, że od dwóch godzin rozmawiając o jakości powietrza nie rozmawiamy o tym, co z nim zrobić. Po prezentacji pana prezesa NFOŚ wyrażam zaniepokojenie. Tak jak mówił Paweł Ciećko, to domy jednorodzinne i niska emisja mają ogromny udział w zanieczyszczaniu powietrza w Polsce.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę zmierzać do konkluzji.

Członek KAS Anna Dworakowska:

Mamy około 3 mln kotłów – kopciuchów zasypowych. To jest główna przyczyna złej jakości powietrza. Niestety nie wszędzie są geotermia czy miejska sieć ciepłownicza. Nie uda nam się wszędzie podłączyć tych źródeł ciepła.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę już o zakończenie wypowiedzi.

Członek KAS Anna Dworakowska:

Proszę, chcę skończyć zdanie.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę się streszczać.

Członek KAS Anna Dworakowska:

NFOŚiGW wycofał się z finansowania poprawy jakości powietrza. Zrzucenie na samorządy finansowania wymiany 3 milionów kotłów jest totalnym nieporozumieniem. Czy gminy, które tu są, czują że mogą to sfinansować bez udziału państwa? Nie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę o zakończenie wypowiedzi. Nie podlega pani innym prawom niż pozostali uczestnicy dyskusji. Proszę łaskawie podporządkować się regulaminowi. Dziękuję pani bardzo. Drugiej tury dyskusji nie będzie. Pan poseł Bąk zabierze głos, a następnie pan przedstawiciel rady nadzorczej wojewódzkiego funduszu. Pani prezes będzie miała dwie minuty. Obiecałam panu burmistrzowi Rabki możliwość wypowiedzi. To będą wszystkie wypowiedzi do których odniosą się panowie ministrowie i pan prezes narodowego funduszu. Proszę o półtorej minutowe wypowiedzi. Pani przekroczyła czas. Bardzo proszę, pan poseł Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, szanowni państwo, dobrze że pani przedmówczyni zwróciła uwagę na samorządy. Chcę zabrać głos w tej sprawie. Bardzo podobało mi się wystąpienie pana prezesa funduszu ochrony środowiska, bo pokazał – myślę że temat rozwinie – jakimi środkami dysponują samorządy województw. Musimy spojrzeć prawdzie w oczy. Jeden z posłów powiedział, że to sprawa Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Środowiska czy Ministerstwa Rozwoju. Jeśli chodzi o podział środków, 1/3 dysponuje strona rządowa, a resztą samorządowa. Środki finansowe są przede wszystkich w samorządach województw i nie można tego pomijać. Jeśli marszałkowie województw ignorują problem walki z zanieczyszczeniem powietrza, trzeba zweryfikować plany, programy i wrócić do tematu. Uważam, że brakuje tu głosu samorządów województw. Dlatego pan prezes wskazywał jakimi środkami dysponują RPO. Tu są możliwości opanowania sytuacji, to przede wszystkim interes samorządów wojewódzkich. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Członek rady nadzorczej NFOŚiGW Krzysztof Masiuk:

Krzysztof Masiuk członek rady nadzorczej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i przy okazji członek Klub Liderów Samorządowych „Poznańska". Zacznę może nietypowo. Żyjemy tu od lat. Pochodzę stąd. Smog nie pojawił się dziś, ale był od zawsze, jak sięgam pamięcią wstecz. Jest zdecydowanie mniejszy, niż był. Nagle, od jakiegoś roku jest gigantyczny. Mam nieśmiałe pytanie – komu zależy na tym, aby ktoś z nas nie dojechał, aby obraz naszych uzdrowisk i naszych terenów popsuć i to ogromnie? Fajnie, że zaczęła się dyskusja. To dobrze. Powinniśmy rozwiązywać to w swoim gronie, nie doprowadzać do takiej sytuacji.

Jeśli chodzi o dzisiejsze głosy, tak jak powiedział pan prezes NFOŚiGW, możemy dać na to pieniądze i to robimy. Są środki z wojewódzkich funduszy. Zdajemy sobie sprawę, że same środki sprawy nie załatwią. Nawet jeśli pieniędzy będzie bardzo dużo, to jeśli ktoś nie będzie do tego zobligowany, nic się nie zmieni. Uważam, że przede wszystkim przy strażach gminnych powinny powstać grupy zajmujące się paleniskami.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę zmierzać do konkluzji.

Członek rady nadzorczej NFOŚiGW Krzysztof Masiuk:

Fajnie było widać, że była wielka afera. Gdy jedzie się przez wieś, z domów unosi się czarny dym. Wiadomo, że palony jest albo plastik albo inne śmieci. Gdzie jest straż gminna?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo, minęły dwie minuty. Głos ma pani prezes Kawwa. Proszę o przekazanie jej mikrofonu. Obrady Komisji są nagrywane. Każdy zabierający głos powinien się przedstawić i mówić do mikrofonu.

Prezes Uzdrowiska Rabka SA Jadwiga Kawwa:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jadwiga Kawwa – Uzdrowisko Rabka. Chciałam tylko wypowiedzieć się *ad vocem* pani, która zarzuciła mi, że u nas być może zdrowie pacjentów się pogarsza. Zawsze były tu leczone choroby układu oddechowego u dzieci. Świętej pamięci profesor Rudnik kazał dzieciom chodzić w górne rejony. Wiemy, że jest tu doskonałe środowisko dla alergików, nie ma alergenów. Jeśli chodzi o układ krążenia, prowadzone były badania przez profesorów krakowskich – Króla, Horzela, którzy udowodnili że tutejszy klimat jest korzystny dla schorzeń serca. Tu nie ma ostrego górskiego powietrza jak w Zakopanem. Smog, tak jak powiedział przedmówca, był na pewno większym problemem kiedyś, niż teraz. Mówienie, że szkodzimy pacjentom jest nieporozumieniem. Uważam, że dyskusja staje się bezprzedmiotowa. Poczułam się wywołana do odpowiedzi, dlatego się odzywam. Oczywiście rozmowa jest konieczna. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, nie będzie drugiej tury wypowiedzi. Przypominam, że o godzinie 14.37 znakomita większość grupy posłów ma odjechać pociągiem z Krakowa. Za godzinę i 15 minut jest godzina 13.00 i to jest ostateczny czas na wyjazd. Liczę 30 minut na obiad i o 12.00 musimy skończyć. Głos ma pan z inspektoratu ochrony środowiska, po czym do wypowiedzi odniesie się pan prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, po dwie minuty zabiorą ewentualnie głos panowie ministrowie i zmierzamy do końca. Proszę bardzo panie inspektorze.

Małopolski wojewódzki inspektor ochrony środowiska Paweł Ciećko:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wystąpienie będzie bardzo krótkie. Panie prezesie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Arturze Michalski, bez waszego zarządu i dobroci nie ma państwowego monitoringu środowiska w Polsce. Za wasze pieniądze wybudowałem najnowocześniejsze stacje pomiarowe w tej części Europy. Oficjalnie, w tym gronie, pragnę podziękować NFOŚiGW. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę, ostatnie pytanie z pani strony i będziemy kończyli.

Dyrektor Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego Karolina Laszczak:

Karolina Laszczak, jestem dyrektorem Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Faktycznie województwo małopolskie jest liderem walki ze smogiem. Chciałam państwu powiedzieć, że 120 mln euro przekierowaliśmy na działania związane z efektywnością energetyczną i walkę ze smogiem. Na samą wymianę kotłów przeznaczyliśmy 100 mln euro. Robiąc analizę ile kotłów w Małopolsce trzeba wymienić, to jest ich niemal 0,5 mln. Do 2023 musimy to zrobić, aby nasze uzdrowiska utrzymały swój status, aby ludzie w Polsce mogli oddychać czystym powietrzem. Tej liczby kotłów nie udźwignie RPO, fundusze, potrzebne są mechanizmy wsparcia również z NFOŚiGW. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję pani dyrektor. Krótkie wystąpienie przedstawi pan poseł Piontkowski, *ad vocem* poseł Sonik, pan poseł Gosiewski jeszcze nie zabierał głosu. Proszę o półtorej minutowe wypowiedzi. Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Mam dwa pytania. Czy mamy porównanie z całą Europą, jeśli chodzi o system monitoringu? Czy nasz jest lepszy lub gorszy? Czy mamy porównanie z tym, co działo się dwadzieścia lat temu? Czy to są nasze wrażenia związane z nagłośnieniem sprawy w mediach, czy też nastąpiło gwałtowne pogorszenie jakości powietrza i trzeba podjąć działania, a przez kilkadziesiąt lat nic się w tym zakresie nie robiło? Wznosi się alarm na temat tego, co dzieje się w czasie jednej pory roku i na tej podstawie mówi się, że np. Rabka jest miejscem, gdzie strach przebywać, jest zagrożeniem dla życia i nie należy tu przyjeżdżać. Przecież pan prezes wskazywał, że przez większość roku problem praktycznie nie istnieje. Mówmy więc o tym, że dotyczy to jedynie pewnego okresu i coś z tym trzeba zrobić.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Poseł Gosiewski zrezygnował. Głos ma poseł Sonik. Proszę bardzo.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Dwie uwagi. Proszę nie przywiązywać się do tej opinii, że w jakiejś porze roku tu jest złe powietrze, a w pozostałych bardzo dobre, bo ta część roku, to jego połowa, czyli 6 miesięcy. Druga uwaga do mojego kolegi, uważam za zasadne zwracanie się do władz centralnych, gdyż mówiłem o działaniach legislacyjnych, które muszą być podejmowane na poziomie Ministerstwa Rozwoju i Ministerstwa Energetyki. Dziękuję pani z urzędu marszałkowskiego, że przedstawiła zasięg wsparcia, jakie uzyskało państwo polskie w tym zakresie. Nie będę się do tego już odnosił.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, ostatnia wypowiedź.

Naczelnik KLRiW GIOŚ Tomasz Frączkowski:

Przepraszam, ale zostałem wywołany do odpowiedzi w zakresie systemu monitoringu jakości powietrza w Polsce. Jak najbardziej, wykonujemy te badania tak samo, jak w całej Europie. Jeździmy na badania porównawcze w całej Europie. Osiągamy bardzo dobre wyniki i mogę powiedzieć, że mamy bardzo dobry system monitoringu, porównywalny z najlepszymi na świecie.

Małopolski wojewódzki inspektor ochrony środowiska Paweł Ciećko:

Jeśli chodzi o wyniki badań, porównujemy wyniki badań od 1991 roku.

Dyrektor departamentu UMWM Karolina Laszczak:

Jeśli chodzi o to, czy się polepszyło, czy pogorszyło, niestety pogorszyło. Jeśli chodzi o emisję przemysłową, mechanizmy finansowe i prawne sprawiły, że jest dużo niższa, co widać z roku na rok. Presja gospodarki mieszkańców jest dużo większa. Dwadzieścia lat temu cena gazu była naprawdę atrakcyjna, obowiązywały normy dla węgla, a teraz ich nie ma. W 2004 roku padły normy, były deputaty węglowe. Odpady – kiedyś były zwrotne butelki na mleko. Teraz są opakowania PET, jest tego coraz więcej. Ląduje to w piecach coraz częściej. Otrzymuję z gminy sprawozdania, że mieszańcy spalają 50 kg śmieci rocznie, to co dzieje się z resztą? To wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, zamykamy dyskusję. Jesteśmy ograniczeni czasowo. Będzie kontynuowana podczas posiedzenia Komisji, gdy będziemy dyskutowali o szczegółowych zapisach projektu dezyderatu. Na kanwie wypowiedzi pani dyrektor, chciałam państwa uświadomić, że na Podhalu zakłada się klaster energetyczny. Jednym z rozwiązań było planowane stworzenie spalarni odpadów, która produkowałaby prąd. Wojewódzki plan gospodarki odpadami i duża spalarnia w Krakowie konsumują całość śmieci, jakie można spalić, zablokowały nam taką możliwość działania. Dla Podhala najlepszą metodą uniemożliwienia spalania śmieci przez mieszkańców w domowych paleniskach byłoby zebranie ich i spalanie w spalarni, która spełnia wysokie wymagania jeśli chodzi o zatrzymywanie zanieczyszczeń. Lekkomyślną decyzją została ta możliwość na Podhalu zablokowana. Bardzo proszę pana prezesa Artura Michalskiego o odniesienie się do pytań i głosów w dyskusji. Ma pan 3 minuty. Potem wypowiedzą się panowie ministrowie.

Wiceprezes Zarządu NFOŚiGW Artur Michalski:

Na wstępie pragnę powiedzieć, że brałem udział w takim spotkaniu – pani poseł mówiła, że monitoring środowiska musi opierać się o wiarygodne dane – w którym udział brał przedstawiciel ONZ. To była komisja innowacyjności…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę o ciszę, nic nie słychać.

Wiceprezes Zarządu NFOŚiGW Artur Michalski:

Obecni byli przedstawiciele wszystkich resortów Ministerstwa Rozwoju. Przedstawiciel ONZ powiedział, że nie bierze pod uwagę żadnych innych danych, niż z państwowego monitoringu środowiska. Inne ich nie interesują, niezależnie od tego skąd pochodzą. Monitoring powietrza w Polsce prowadzony jest w sposób właściwy, należyty i rozmieszczenie stacji jest wystarczająco gęste. Tak stwierdził przedstawiciel ONZ. Chciałem powtórzyć jedynie jego wypowiedź.

Jeśli chodzi o finansowanie przedsięwzięć, jesteśmy otwarci na wszystkie programy, które dają takie możliwości. Jeśli są potrzeby, proszę nas informować, wysyłać propozycje. Możemy uruchamiać programy, które poprawią państwa działanie, bo pan burmistrz Muszyny mówił, że takie programy są potrzebne. Nie stworzymy programu dla finansowania uzdrowiska. Tego się nie da zrobić, ale można zająć się poszczególnymi elementami – narodowym, wojewódzkim funduszem i programami operacyjnymi. To dzieje się wszędzie, na tym polega finansowanie środkami europejskimi i krajowymi.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę o ciszę na sali.

Wiceprezes Zarządu NFOŚiGW Artur Michalski:

Pani przedstawiciel Krakowskiego Alarmu Smogowego stwierdziła, że środki NFOŚiGW są konieczne. Wydaje się, że nie zrozumiała mojej wypowiedzi, bo powiedziałem wyraźnie, że nie zostały odebrane. KAWKA wciąż funkcjonuje, środki nie zostały odebrane, znajduje się w tym programie jeszcze 100 mln zł. Mówiłem również o tym, że nie wypieramy środków europejskich – jest absolutny zakaz i nie można tego łączyć. Najpierw muszą być wykorzystane środki europejskie i można znaleźć je w regionalnych programach operacyjnych i krajowych programach pomocowych. Nie można tego ominąć, dlatego zupełnie nie rozumiem pani wypowiedzi. Program regionalny dysponuje środkami rzędu 120 mln euro. To nie jest mało. Nie sądzę, aby te środki były wykorzystane.

Na terenie Małopolski funkcjonuje program LIFE, w którym 70% środków przejedzonych zostanie na propagandę. Żaden kocioł nie powstanie… Proszę mnie nie cenzurować panie pośle. Kłamstwem jest mówienie, że NFOŚiGW odebrał te pieniądze, bo nie miał takiego celu. Prowadzony jest projekt doradztwa energetycznego w całej Polsce, również w województwie małopolskim, przez narodowy fundusz, ze środków unijnych, z POIiŚ. Z tego projektu wszystkie działania doradcze zostaną wypełnione należycie we wszystkich gminach w całym kraju. Takie działania i wydawanie środków uznawaliśmy za niestosowne. Jeśli w Małopolsce uważają państwo inaczej, bardzo się z tego cieszymy, ale proszę nie krytykować nas za to, że robimy to, jako narodowy fundusz, tak jak uznajemy za stosowne. Proszę uszanować naszą odmienną opinię.

Jeśli chodzi o sprawę finansowania budynków użyteczności publicznej, powiedziałem już państwu ze 1 mld środków unijnych został już rozdysponowany, choć w pierwszej wersji miało to być 200 tys. zł. Dodaliśmy środków tyle, aby wszystkie przedsięwzięcia, które się zgłosiły, otrzymały dofinansowanie.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę o zachowanie spokoju wszystkich naszych gości.

Wiceprezes Zarządu NFOŚiGW Artur Michalski:

Bardzo dziękuję pani za to pytanie. Uruchomione programy finansowały banki, a nie domy jednorodzinne. Proszę mi nie przeszkadzać…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę o zachowanie powściągliwości. Każdy może zabrać głos.

Wiceprezes Zarządu NFOŚiGW Artur Michalski:

Domy jednorodzinne, które chciały dostać dofinasowanie musiały najpierw zwrócić się do banków, uzyskać kredyt od banku komercyjnego i dopiero wtedy otrzymać dofinansowanie. To znaczy, że było to finansowanie banków za pośrednictwem NFOŚiGW. Zrezygnowaliśmy z tego programu i uważamy, że takie finansowanie powinno znaleźć się w RPO, bo po to one istnieją. My finansujemy zadania centralne, na duże sieci ciepłownicze, związane z efektywnością energetyczną. Nie jesteśmy w stanie finansować domów jednorodzinnych, droga pani. W programie Prosument okazało się, że mamy do wydrukowania 30 tys. PIT, co zablokowało nam fundusz i księgowość na długi czas, zwłaszcza że te PIT trzeba było poprawiać, bo część danych była niedobra. Narodowy fundusz nie jest w stanie zatrudnić kolejnych dziesiątek osób, aby obsługiwać PIT. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo panu prezesowi. Mam wielką prośbę do wszystkich gości, zwłaszcza zasiadających w ostatnich miejscach pierwszego rzędu, aby rozmowy prowadzili ciszej, bo nie słychać osób zabierających głos. Wypowie się pan wiceminister zdrowia. Mają państwo bardzo mało czasu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Zbigniew Król:

Króciutko – trzy punkty. Musimy rozwiązać problem, przed którym stoimy, jeśli chodzi o lecznictwo uzdrowiskowe. Wskazanie ustawowe było procedowane trzy lata, co jest trochę kontrproduktywne. Jeśli weźmiemy teraz ustawę, za trzy lata będziemy mieli wyeliminowanych większość uzdrowisk w Polsce. Badania były realizowane przez określone instytuty i burmistrzowie je znają. Potwierdzają one właściwości lecznicze klimatu. To delegacja ustawowa z 2005 roku, aby uzyskać takie świadectwo. Minister zdrowia – to jest mój sprzeciw wobec wyników kontroli – ocenia te świadectwa. Jeśli nie zawierają negatywnych elementów, a zawierają również zalecenia, rola tamtej ustawy się kończy. Element związany z danymi – mamy kłopot. Nie wiem czemu nie chcemy zawierzyć państwowemu monitoringowi. Jest to najbardziej skalibrowany zestaw danych, jakimi dysponujemy. Na bazie tych danych trzeba tworzyć prawo, a nie na podstawie opinii, czy danych będących ekstrapolacją danych ogólnych. Są nią np. te, które dotyczą śmiertelności Polaków w wyniku smogu. Nie prowadzimy takich badań, a weryfikacja tego, co podaje WHO i przenoszenie tego na polską populację nie zawsze jest uprawnione. Nie chcę budzić emocji, bo nie taki jest cel spotkania. Mamy do załatwienia problem. Rozwiązania muszą być lepsze. Według mnie zidentyfikowaliśmy, gdzie konieczne są zmiany. Tak jak wskazał poseł Sonik, ochrona zdrowia to nie tylko minister środowiska, urząd centralny. Wszyscy powinni się w to zaangażować. Tym chciałbym zakończyć moje wystąpienie.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę pana ministra Haliniaka o odniesie się do głosów w dyskusji.

Główny inspektor ochrony środowiska Marek Haliniak:

Dziękuję bardzo. Większość pytań posła Piontkowskiego uzyskało już odpowiedź. Monitoring prowadzony jest od 1991 roku. Po wejściu do Unii Europejskiej standardy są unijne i nie ma dyskusji. Jeśli chodzi o monitoring gminny, nie jesteśmy jego przeciwnikami. Dajemy mu zielone światło, wspierając decyzje inwestycyjne gmin. Jeśli chodzi o włączenie tych stacji, będziemy się starali skorzystać z tych danych i umieścić je w państwowym monitoringu środowiska, ale jest tu kwestia budżetu partycypacyjnego. Dyskusja toczy się na temat wykorzystania czujników, jak robią to uczelnie, to musi być zgodne ze standardami. Jeśli chodzi o wychwytywanie pyłów, są elektrofiltry, dlatego nie dotyczy to niskiej emisji, która jest głównym zanieczyszczeń. Dwa punkty programu rządowego dotyczą kotłów i jakości paliw. Tym trzeba się zająć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Mamy godzinę 12.00. Czas na dyskusję upłynął. Pozwolę sobie podsumować. Padło wiele głosów ze strony samorządów, organizacji pozarządowych, państwa posłów, ale przede wszystkim ekspertów. Komisja Ochrony Śro-

dowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa podejmie temat. Będziemy kontynuowali dyskusję na jednym z kolejnych posiedzeń i przyjmiemy z pewnością dezyderat, który wypunktuje najważniejsze problemy, jakie padły w dyskusji. Oczywiście będzie to dyskusja publiczna. Przewidujemy zawsze udział strony społecznej w takich dyskusjach i wszyscy z państwa, którzy wyrażą chęć uczestnictwa, są zaproszeni.

Nie mogę sobie odmówić akcentu osobistego. Studiowałam na bardzo zacnej i wspominanej Akademii Górniczo-Hutniczej. Pamiętam czasy, gdy w ówczesnej Hucie im. Lenina była koksownia – jedyny eksperymentalny projekt technologiczny, gdzie przed włożeniem bloku węgla do baterii koksowniczej ten węgiel się palił i wszystko szło w powietrze. W Związku Radzieckim nigdzie więcej takiej technologii nie zastosowano. Pamiętam lata 70., 80., i 90., oraz obciążenie jakie w Krakowie powodowały Skawina i ta koksownia w późniejszej Hucie Sędzimira. Oczywiście nie możemy tolerować sytuacji z czasów zamierzchłych. Każdy musi czuć się zobowiązany do poprawy stanu powietrza, przyjąć takie metody i kierować publicznym wsparciem tak, aby przynosiły efekt skali. Ciepłownie komunalne – Polska jest jednym z nielicznych państw, która je ma – to plus słusznie minionego systemu. Tak trzeba kształtować wsparcie, aby za najmniejsze pieniądze osiągać największe korzyści. Dotowanie indywidualnych kotłowni niekoniecznie przynosi takie efekty, co trzeba mieć na uwadze. Przede wszystkim jesteśmy zobowiązani, aby pilnować rzeczowego efektu publicznie czynionych nakładów.

Proszę państwa, kończymy posiedzenie Komisji. Obiecałam panu burmistrzowi, że będzie miał dwie minuty na wypowiedź. Panie burmistrzu, to ostatnie dwie minuty.

Zastępca burmistrza Rabki-Zdroju Robert Wójciak:

Bardzo serdecznie dziękuję za te dwie minuty, może dwie i pół, jeśli pani pozwoli. Dziękuję za poruszenie tego tematu. Przykro tylko bardzo, że nie poruszyliśmy niektórych aspektów, o których chcieliśmy porozmawiać, z racji czasu. Gdybyśmy mieli go więcej i chcielibyśmy omówić wszystko, zeszłoby na tym kilka dni. Moja konkluzja jest taka, jak powiedziała pani poseł, chciałem powiedzieć, na przykładzie Rabki, że zlikwidowaliśmy wiele kotłowni węglowych i przeszły one na gaz. Uważamy, że powietrze zdecydowanie się poprawiło. Wniosek z posiedzenia powinien być jeden. Trzeba zmienić prawo jak najszybciej tak, aby gminom i samorządom dać jasne możliwości działania i wytyczne, aby było wiadomo, co można robić, z czego korzystać, a co zaoferować mieszkańcom. Programy, które powinny być kierowane do samorządów w większości powinny być dotacjami, a nie pożyczkami. Pożyczki nie są dobrze postrzegane.

Na zakończenie, w ostatnim czasie wpadliśmy w pewną histerię pokazywania złego wizerunku naszych miejscowości w całej Polsce. Nie wiem z czego to wynika. Burzymy markę naszych miejscowości. Wczoraj jeden z panów to powiedział – weszliśmy w tryb mówienia, że jest źle. Powinniśmy zająć się problemem, ale się nim nie chwalić, bo wszyscy na tym tracimy – nasi mieszkańcy, przedsiębiorcy i całe gminy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.